

# GAZETA NARODOWA

**Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:**  
 We Lwowie biuro administracji „Gazety Nar.”  
 p. 10. Halijskiej w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia  
 w Parzy przyjmują wyłącznie dla „Gaz. Narod.”  
 agencja pana Adama, Rue Clémence, 4 Pariz. Otto  
 Maass w Wiedniu, (Haasenstein et Vogler) nr. 10  
 Walfischgasse. A. Oppelich Stadt, Stabenbastei 2.  
 M. Duke, I. Biemergasse 18 Radolf Mosse,  
 Beilerstraße Nr. 2, Henr. Schallek, jen. agencja  
 centr. eksp. ogłoszeń, G. L., Danbe et Comp. Well-  
 sell 12, Maurycy Stern, Wollzeile 22, w Hamburgu  
 pp. Haasenstein et Vogler Rajchman et Freuder, w  
 Warszawie Senatorska 22 W. Kukiński w Krakowie.  
**OGŁOSZENIA** przyjmują się za opłatą 6 cent. od  
 miejsca objętości jednego wiersza, drukiem drukim  
**Reklamy w rubryce „Nadstawe”**  
 30 cent. od wiersza.

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po  
 południu z wyjątkiem niedziel i dni  
 świątecznych.  
**Przedpłata wynosi:**  
 KWARTALNIE 4 zł. 50 cent.  
 MIESIĘCZNIE 1 „ 50 „  
 Z przesyłką pocztową:  
 w państwie austriackim 6 „  
 do Prus i Rzeszy niemieckiej 8 „  
 w Belgii i Szwajcarii po 7 złr.  
 w Włoch, Turcji i krajach Naadn. 80 cent.  
 w Serbii 6 „  
 Wpłaty pojedynczo kosztują 10 cent.

L W Ó W d. 19 czerwca.

(Roboty Inatiewa i związek ich z ogólną polityką europejską. — Stan sprawy egipskiej. — Pochwała Starej Przeszy dla krakowskiego senatu akademickiego. — Słoneczko jeszcze jeździ!)

Przebieg toczącego się procesu, wyjaśnienia do-  
 syć dokładnie całą działalność Ignatiewa od  
 chwili gdy objął tę ministerstwa spraw we-  
 wnętrzych, i ilustruje to, co Fremdenblatt wzo-  
 rajszy o rządach jego pisze, iż gdy car tera-  
 zniejszy i minister spraw zagranicznych byli za  
 zachowaniem pokoju, „Ignatiew krzyżował nie-  
 ustatnie ich usiłowania. Zamiast skoncentrowania  
 swej całej siły do ustalenia porządku i pokoju  
 wewnątrz, i do wyteplenia nihilizmu, on nie-  
 ustatnie przedsięwziął ekskursje w zakres polity-  
 ki zewnętrznej, i to wcale nie w kierunku poli-  
 tyki, którą prowadził Giers z polecenia cara”.  
 Za jego rządu i z jego natchnieniem rozpo-  
 częły się agitacje w Bośni i Hercegowinie. Nie  
 dosyć że rozsyłał agentów po słowiańskich kra-  
 jach, w celu podburzania Słowian przeciw Au-  
 strji, i aby wódz ich opłacił z funduszy, któ-  
 re miał do dyspozycji dla śledzenia i tłumienia  
 nihilistycznego ochraniania cara od niebezpieczeń-  
 stwa, przydzielał im oraz misję śledzenia  
 nihilistów i nawet tam, gdzie nigdy żadnego  
 nihilisty nie było. Niedawno z Bułgarii doniósł  
 nam korespondent nasz o liście Ignatiewa do  
 moskiewskiego konsula generalnego w Sofii, Chi-  
 trowa, pisanym na blankiecie urzędowym mi-  
 nisterstwa spraw wewnętrznych, podburzającym  
 Słowian południowych, zachęcającym ich do wy-  
 sobrodzenia i przyrzekającym pomoc Moskwy.  
 Zebrany u siebie kilkudziesięciu osobom Chitro-  
 wa ten list odczytał.

Gdy się zastawi zbliżenie zwolenników tej  
 polityki w Moskwie z stronnictwem Gambetty,  
 misję przyjaciółki Gambetty, pani Edmond Adam,  
 do Petersburga, naprężone wówczas stosunki  
 między Berlinem a Petersburgiem, misję Skobe-  
 lewa, narządził Ignatiew, do Paryża, to przy-  
 dziemy do przekonania, iż Ignatiew zamierzał  
 wywołać wojnę europejską, zniewolił do tej woj-  
 ny i Moskwę, aby tym sposobem i swoje dawne,  
 przez wadanie się mocarstw zagranicznych i kon-  
 gres berliński sparaliżowane projekta panslawi-  
 styczne, przeprowadzić a tem samem zarzem i  
 nihilizm stłumił. Usiłowany sojusz między Mos-  
 kwą a Francją wymierzony był przeciw sojus-  
 zowi Niemiec i Austrii. W razie wybuchu woj-  
 ny między Niemcami a Francją, aby Moskwa nie  
 potrzebowała wszystkich sił swych rzucić na  
 Austrię, lecz mogła sama zatrudnić armię nie-  
 miecką i tem ułży Francji, trzeba było we-  
 wnętrznymi ruchami Austrii osłabić ją. Za-  
 częto od Bośni i Hercegowiny. Obiecywano  
 Bośniakom i Hercegowinom pomoc, a gdyby było  
 przychodziło do wybuchu wojny, byłaby Mos-  
 kwa wszystkich Słowian południowych rzuciła  
 na Austrię, tak iż większa połowa wojsk au-  
 strjackich musiałaby tam wystąpić. A równocze-  
 śnie z robotami w Bośni i Hercegowinie rozpo-  
 częł Ignatiew i roboty swe w Galicji, które ter-  
 az są przedmiotem toczącego się procesu.

Ale już z upadkiem ministerstwa Gambetty  
 zachwiane zostały i plany Ignatiewa. Musiał już  
 wtedy Ignatiew wydać polecenia swym agentom  
 wstrzymaniu się z stanowczym krokiem, dopokąd  
 inne konstatacje nie nastąpią. I to tyczyły się  
 misji Skobelewa w Paryżu, odsłoniło politykę  
 awanturzystyczną Gambetty. Większość Izby  
 przeleżała się jego wojowniczych zamiarów i  
 sprowadziła upadek jego gabinetu.

Niebezpieczeństwo wielkie dla Austrii minę-  
 ło. Ale takżo rzeczy, że się nie powtórzy i Gam-  
 betta we Francji i Ignatiew sam lub inny pans-  
 lawista w Moskwie mogą przyjeżdżać znowu do  
 stera. Z tego powodu austro-węgierscy między  
 stanu oszwać powinni, aby się od podobnych ro-

bót ignatiewowskich jak w Galicji tak i w po-  
 łudniowej Słowiańszczyźnie zabezpieczyć.

Sytuacja w Egipcie nie traci nie zgoda na  
 swem naprężeniu, a stan rokowań dyplomatycz-  
 nych nie budzi wcale wiary w możebność ry-  
 chłego załatwienia sprawy egipskiej. Turcja jak  
 wprzódy tak i teraz na konferencję przystać nie  
 chce, pomimo, że zachodnie mocarstwa posunęły  
 się w ustępstwach tak daleko, iż podobno pouf-  
 nie oświadczyły Porcie, że właściwie dla tego  
 tylko należą obecnie na zwolnienie konferencji,  
 aby dać mandat Porcie do wysłania „w imieniu  
 Europy wojsk tureckich do Egiptu dla zaprowa-  
 dzenia tam porządku”. Ale oczywiście Porta  
 przystać na to nie chce, bo pragnie zadokumen-  
 tować swoje prawa do Egiptu tak wobec Eu-  
 ropy jak i wobec całego muzułmańskiego świata  
 Afryki; oświadcza więc, że nie potrzebuje man-  
 datu od Europy, bo może z własnej woli i bez  
 niejzego upoważnienia wojska tam posłać. Wobec  
 więc tak przeciwstawnego stanowiska jakie  
 zajmuje Turcja względem mocarstw zachodnich,  
 nie ma najmniejszej nadziei, aby konferencja  
 kompletna przyszła do skutku. W najlepszym  
 razie może się tylko odbyć niekompletna konfe-  
 rencja, to jest taka konferencja, w której Turcja  
 nie weźmie udziału i której przeto rezolucje  
 lub uchwały żadne nie będą miały wartości.

Owóż pomijając już te okoliczności, że po  
 rozrachunkach, które miały miejsce w Aleksandrii  
 zeszłej niedzieli, życiu i mieniu Europejskiej  
 zagraża coraz większe w Egipcie niebez-  
 pieczeństwo; pomijając olbrzymie straty finan-  
 sowe jakie ponosi Europa, a zwłaszcza Francja  
 i Anglia, przez kompletną anarchję, panującą  
 w całej dolinie Nilu; pomijając niebezpieczeństwo  
 starcia zbrojnego między europejską flotą a wojs-  
 kiem egipskim, stojącym pod rozkazami takiego  
 fanatyka jak Arabi basza; pomijając więc to  
 wszystko — a czego właściwie w rachunku poli-  
 tycznym pomijać nie wolno — należy jeszcze  
 nie spuszczać z oka i tej ewentalności, z każdym  
 dniem coraz prawdopodobniejszej, że sprawa e-  
 gipska, przybierająca coraz gorszy dla Francji  
 obrót, może za sobą pociągnąć upadek gabinetu  
 Freycineta. Pisaliśmy zaś już tyle razy o tej  
 ewentalności i o wpływie, jaki ona wywiera na  
 bieg spraw europejskich, zwłaszcza jeżeli Gam-  
 betta wróci do stera, że w razie powtórzenia  
 zdarzenia naszego w tej mierze nie uważamy za  
 potrzebne. Notujemy więc tylko, że ubiegły ty-  
 dzień w niczem zgoda nie złagodził sytuacji, lecz  
 owszem zaostrzył ją pod każdym względem.

Ministerjalna Stara Presle w korespondencji  
 z Krakowa wyślawia pod niebios uchwałę senatu  
 ds. uchwały Jagiellońskiej, proponującą powo-  
 łać dr. Krenzschka z Lipska na katedrę literatury  
 niemieckiej. Pisze ona: „Jest to wypadek  
 charakterystyczny i doniosły. Kolegium profes-  
 orskie chwalebnie zadokumentowało, że co  
 do obsadzenia tej ważnej katedry nie powodo-  
 wało się żadną narodową małodusznością, która  
 aż naabyt częste w pewnych kołach panuje, że  
 szkoda dla najwotniejszych interesów kraju,  
 i która między innymi jest także przyczyną  
 długiej wakuji z naglą potrzebne obsadze-  
 nia wakujących profesur — ale że owszem  
 powodowało się jedynie względami na postępn-  
 aji między młodzieżą polską, tudzież zrozumie-  
 niem, że starożytny wszechni Jagiellońskiej  
 godność nieodwołalnie nakazuje, na miejsce sła-  
 wnego uczonego Bratranks, który około 30 lat  
 tutaj z powdzeniem działał jako profesor, po-  
 wołać godnego następcę.”

„Powołanie niemieckiego docenta, Krenz-  
 schka zapewne, nie bardzo „patriotyzmem” się  
 wyda licznym kandydatom narodowym, wszelako  
 przez każdego bezstronnego Polaka pochwal-  
 nym będzie jako czyn, pomagający do umyślo-  
 wego wykształcenia dorastającego pokolenia w  
 Galicji.”

„Mamy nadzieję, że ta uchwała jagielloń-  
 skiego senatu akademickiego pomyslnie oddzia-  
 także co do nominacji następcy po s. p. profes-  
 orze chirurgii dr. Brücku!”

Pięknie organ ministerjalny odwdzięcza się  
 krakowskiemu senatowi akademickiemu za powo-  
 łanie profesora z Niemiec — dedukując, że  
 oddać i resztę katedr na wszechni Jagielloń-

skiej należy obsadzać Niemcami! Co gorsza je-  
 dnak — organ ministerjalny otwarcie powiada,  
 że jeżeli co jest przyczyną nieobsadzenia katedr  
 wakujących, to to, że nie zaproponowano na nie  
 Niemców! — Zgadź zresztą racja nieznanego do-  
 tąd dr. Krenzschka, który może kiedyś stanie  
 na równi z Grimmem, dzisiaj już porównywać z  
 dr. Bratrankiem, i powołanie go podnośać jako  
 obowiązek godności dla wszechni Jagielloń-  
 skiej — tego już zgoda nie pojmujemy.

Z łatwem do zrozumienia melancholijnem u-  
 czuciem żegna lwowskie Słowo hr. Ignatiewa, u-  
 suniętego przed tygodniem z posady ministra  
 spraw wewnętrznych w Petersburgu. O czynno-  
 ściach jego wyraża się Słowo w sposób nastę-  
 pujący:

„Graf Ignatiew nie należał do „sympaty-  
 cznych” dyplomatów, gdyż dla wszystkich tcho-  
 rzów był on ustawicznym postrachem. Jemu  
 przypisyują wybuch wojny turecko-moskiewskiej,  
 jego poczucie, że głównego, najgorętszego pans-  
 lawistę. Do bledów jego liczą mu i to, że zaw-  
 sze plany jego dalej sięgały, niż mogą być urze-  
 czywistnione. Był może, że i teraz, na stanow-  
 sku ministra spraw wewnętrznych, przyrzekał  
 więcej, niż był w stanie dotrzymać, że nie mógł  
 dokonać tego wszystkiego, co mu poprzednicy  
 jego pozostawili w spuściznie do wykonania. Mówi-  
 ła, że chociaż był ministrem spraw wewnętrz-  
 nych, przeciw wytywał i na sprawy zagranic-  
 zne, a w szczególności nie spuszczał z oka Tur-  
 cji (tylko o Turcji? pr. r. Gaz. Nar.) i sprawy  
 oswojone. Był może, że i teraz, na stanow-  
 sku ministra spraw wewnętrznych, przyrzekał  
 więcej, niż był w stanie dotrzymać, że nie mógł  
 dokonać tego wszystkiego, co mu poprzednicy  
 jego pozostawili w spuściznie do wykonania. Mówi-  
 ła, że chociaż był ministrem spraw wewnętrz-  
 nych, przeciw wytywał i na sprawy zagranic-  
 zne, a w szczególności nie spuszczał z oka Tur-  
 cji (tylko o Turcji? pr. r. Gaz. Nar.) i sprawy  
 oswojone. Był może, że i teraz, na stanow-  
 sku ministra spraw wewnętrznych, przyrzekał  
 więcej, niż był w stanie dotrzymać, że nie mógł  
 dokonać tego wszystkiego, co mu poprzednicy  
 jego pozostawili w spuściznie do wykonania. Mówi-  
 ła, że chociaż był ministrem spraw wewnętrz-  
 nych, przeciw wytywał i na sprawy zagranic-  
 zne, a w szczególności nie spuszczał z oka Tur-  
 cji (tylko o Turcji? pr. r. Gaz. Nar.) i sprawy  
 oswojone. Był może, że i teraz, na stanow-  
 sku ministra spraw wewnętrznych, przyrzekał  
 więcej, niż był w stanie dotrzymać, że nie mógł  
 dokonać tego wszystkiego, co mu poprzednicy  
 jego pozostawili w spuściznie do wykonania. Mówi-  
 ła, że chociaż był ministrem spraw wewnętrz-  
 nych, przeciw wytywał i na sprawy zagranic-  
 zne, a w szczególności nie spuszczał z oka Tur-  
 cji (tylko o Turcji? pr. r. Gaz. Nar.) i sprawy  
 oswojone. Był może, że i teraz, na stanow-  
 sku ministra spraw wewnętrznych, przyrzekał  
 więcej, niż był w stanie dotrzymać, że nie mógł  
 dokonać tego wszystkiego, co mu poprzednicy  
 jego pozostawili w spuściznie do wykonania. Mówi-  
 ła, że chociaż był ministrem spraw wewnętrz-  
 nych, przeciw wytywał i na sprawy zagranic-  
 zne, a w szczególności nie spuszczał z oka Tur-  
 cji (tylko o Turcji? pr. r. Gaz. Nar.) i sprawy  
 oswojone. Był może, że i teraz, na stanow-  
 sku ministra spraw wewnętrznych, przyrzekał  
 więcej, niż był w stanie dotrzymać, że nie mógł  
 dokonać tego wszystkiego, co mu poprzednicy  
 jego pozostawili w spuściznie do wykonania. Mówi-  
 ła, że chociaż był ministrem spraw wewnętrz-  
 nych, przeciw wytywał i na sprawy zagranic-  
 zne, a w szczególności nie spuszczał z oka Tur-  
 cji (tylko o Turcji? pr. r. Gaz. Nar.) i sprawy  
 oswojone. Był może, że i teraz, na stanow-  
 sku ministra spraw wewnętrznych, przyrzekał  
 więcej, niż był w stanie dotrzymać, że nie mógł  
 dokonać tego wszystkiego, co mu poprzednicy  
 jego pozostawili w spuściznie do wykonania. Mówi-  
 ła, że chociaż był ministrem spraw wewnętrz-  
 nych, przeciw wytywał i na sprawy zagranic-  
 zne, a w szczególności nie spuszczał z oka Tur-  
 cji (tylko o Turcji? pr. r. Gaz. Nar.) i sprawy  
 oswojone. Był może, że i teraz, na stanow-  
 sku ministra spraw wewnętrznych, przyrzekał  
 więcej, niż był w stanie dotrzymać, że nie mógł  
 dokonać tego wszystkiego, co mu poprzednicy  
 jego pozostawili w spuściznie do wykonania. Mówi-  
 ła, że chociaż był ministrem spraw wewnętrz-  
 nych, przeciw wytywał i na sprawy zagranic-  
 zne, a w szczególności nie spuszczał z oka Tur-  
 cji (tylko o Turcji? pr. r. Gaz. Nar.) i sprawy  
 oswojone. Był może, że i teraz, na stanow-  
 sku ministra spraw wewnętrznych, przyrzekał  
 więcej, niż był w stanie dotrzymać, że nie mógł  
 dokonać tego wszystkiego, co mu poprzednicy  
 jego pozostawili w spuściznie do wykonania. Mówi-  
 ła, że chociaż był ministrem spraw wewnętrz-  
 nych, przeciw wytywał i na sprawy zagranic-  
 zne, a w szczególności nie spuszczał z oka Tur-  
 cji (tylko o Turcji? pr. r. Gaz. Nar.) i sprawy  
 oswojone. Był może, że i teraz, na stanow-  
 sku ministra spraw wewnętrznych, przyrzekał  
 więcej, niż był w stanie dotrzymać, że nie mógł  
 dokonać tego wszystkiego, co mu poprzednicy  
 jego pozostawili w spuściznie do wykonania. Mówi-  
 ła, że chociaż był ministrem spraw wewnętrz-  
 nych, przeciw wytywał i na sprawy zagranic-  
 zne, a w szczególności nie spuszczał z oka Tur-  
 cji (tylko o Turcji? pr. r. Gaz. Nar.) i sprawy  
 oswojone. Był może, że i teraz, na stanow-  
 sku ministra spraw wewnętrznych, przyrzekał  
 więcej, niż był w stanie dotrzymać, że nie mógł  
 dokonać tego wszystkiego, co mu poprzednicy  
 jego pozostawili w spuściznie do wykonania. Mówi-  
 ła, że chociaż był ministrem spraw wewnętrz-  
 nych, przeciw wytywał i na sprawy zagranic-  
 zne, a w szczególności nie spuszczał z oka Tur-  
 cji (tylko o Turcji? pr. r. Gaz. Nar.) i sprawy  
 oswojone. Był może, że i teraz, na stanow-  
 sku ministra spraw wewnętrznych, przyrzekał  
 więcej, niż był w stanie dotrzymać, że nie mógł  
 dokonać tego wszystkiego, co mu poprzednicy  
 jego pozostawili w spuściznie do wykonania. Mówi-  
 ła, że chociaż był ministrem spraw wewnętrz-  
 nych, przeciw wytywał i na sprawy zagranic-  
 zne, a w szczególności nie spuszczał z oka Tur-  
 cji (tylko o Turcji? pr. r. Gaz. Nar.) i sprawy  
 oswojone. Był może, że i teraz, na stanow-  
 sku ministra spraw wewnętrznych, przyrzekał  
 więcej, niż był w stanie dotrzymać, że nie mógł  
 dokonać tego wszystkiego, co mu poprzednicy  
 jego pozostawili w spuściznie do wykonania. Mówi-  
 ła, że chociaż był ministrem spraw wewnętrz-  
 nych, przeciw wytywał i na sprawy zagranic-  
 zne, a w szczególności nie spuszczał z oka Tur-  
 cji (tylko o Turcji? pr. r. Gaz. Nar.) i sprawy  
 oswojone. Był może, że i teraz, na stanow-  
 sku ministra spraw wewnętrznych, przyrzekał  
 więcej, niż był w stanie dotrzymać, że nie mógł  
 dokonać tego wszystkiego, co mu poprzednicy  
 jego pozostawili w spuściznie do wykonania. Mówi-  
 ła, że chociaż był ministrem spraw wewnętrz-  
 nych, przeciw wytywał i na sprawy zagranic-  
 zne, a w szczególności nie spuszczał z oka Tur-  
 cji (tylko o Turcji? pr. r. Gaz. Nar.) i sprawy  
 oswojone. Był może, że i teraz, na stanow-  
 sku ministra spraw wewnętrznych, przyrzekał  
 więcej, niż był w stanie dotrzymać, że nie mógł  
 dokonać tego wszystkiego, co mu poprzednicy  
 jego pozostawili w spuściznie do wykonania. Mówi-  
 ła, że chociaż był ministrem spraw wewnętrz-  
 nych, przeciw wytywał i na sprawy zagranic-  
 zne, a w szczególności nie spuszczał z oka Tur-  
 cji (tylko o Turcji? pr. r. Gaz. Nar.) i sprawy  
 oswojone. Był może, że i teraz, na stanow-  
 sku ministra spraw wewnętrznych, przyrzekał  
 więcej, niż był w stanie dotrzymać, że nie mógł  
 dokonać tego wszystkiego, co mu poprzednicy  
 jego pozostawili w spuściznie do wykonania. Mówi-  
 ła, że chociaż był ministrem spraw wewnętrz-  
 nych, przeciw wytywał i na sprawy zagranic-  
 zne, a w szczególności nie spuszczał z oka Tur-  
 cji (tylko o Turcji? pr. r. Gaz. Nar.) i sprawy  
 oswojone. Był może, że i teraz, na stanow-  
 sku ministra spraw wewnętrznych, przyrzekał  
 więcej, niż był w stanie dotrzymać, że nie mógł  
 dokonać tego wszystkiego, co mu poprzednicy  
 jego pozostawili w spuściznie do wykonania. Mówi-  
 ła, że chociaż był ministrem spraw wewnętrz-  
 nych, przeciw wytywał i na sprawy zagranic-  
 zne, a w szczególności nie spuszczał z oka Tur-  
 cji (tylko o Turcji? pr. r. Gaz. Nar.) i sprawy  
 oswojone. Był może, że i teraz, na stanow-  
 sku ministra spraw wewnętrznych, przyrzekał  
 więcej, niż był w stanie dotrzymać, że nie mógł  
 dokonać tego wszystkiego, co mu poprzednicy  
 jego pozostawili w spuściznie do wykonania. Mówi-  
 ła, że chociaż był ministrem spraw wewnętrz-  
 nych, przeciw wytywał i na sprawy zagranic-  
 zne, a w szczególności nie spuszczał z oka Tur-  
 cji (tylko o Turcji? pr. r. Gaz. Nar.) i sprawy  
 oswojone. Był może, że i teraz, na stanow-  
 sku ministra spraw wewnętrznych, przyrzekał  
 więcej, niż był w stanie dotrzymać, że nie mógł  
 dokonać tego wszystkiego, co mu poprzednicy  
 jego pozostawili w spuściznie do wykonania. Mówi-  
 ła, że chociaż był ministrem spraw wewnętrz-  
 nych, przeciw wytywał i na sprawy zagranic-  
 zne, a w szczególności nie spuszczał z oka Tur-  
 cji (tylko o Turcji? pr. r. Gaz. Nar.) i sprawy  
 oswojone. Był może, że i teraz, na stanow-  
 sku ministra spraw wewnętrznych, przyrzekał  
 więcej, niż był w stanie dotrzymać, że nie mógł  
 dokonać tego wszystkiego, co mu poprzednicy  
 jego pozostawili w spuściznie do wykonania. Mówi-  
 ła, że chociaż był ministrem spraw wewnętrz-  
 nych, przeciw wytywał i na sprawy zagranic-  
 zne, a w szczególności nie spuszczał z oka Tur-  
 cji (tylko o Turcji? pr. r. Gaz. Nar.) i sprawy  
 oswojone. Był może, że i teraz, na stanow-  
 sku ministra spraw wewnętrznych, przyrzekał  
 więcej, niż był w stanie dotrzymać, że nie mógł  
 dokonać tego wszystkiego, co mu poprzednicy  
 jego pozostawili w spuściznie do wykonania. Mówi-  
 ła, że chociaż był ministrem spraw wewnętrz-  
 nych, przeciw wytywał i na sprawy zagranic-  
 zne, a w szczególności nie spuszczał z oka Tur-  
 cji (tylko o Turcji? pr. r. Gaz. Nar.) i sprawy  
 oswojone. Był może, że i teraz, na stanow-  
 sku ministra spraw wewnętrznych, przyrzekał  
 więcej, niż był w stanie dotrzymać, że nie mógł  
 dokonać tego wszystkiego, co mu poprzednicy  
 jego pozostawili w spuściznie do wykonania. Mówi-  
 ła, że chociaż był ministrem spraw wewnętrz-  
 nych, przeciw wytywał i na sprawy zagranic-  
 zne, a w szczególności nie spuszczał z oka Tur-  
 cji (tylko o Turcji? pr. r. Gaz. Nar.) i sprawy  
 oswojone. Był może, że i teraz, na stanow-  
 sku ministra spraw wewnętrznych, przyrzekał  
 więcej, niż był w stanie dotrzymać, że nie mógł  
 dokonać tego wszystkiego, co mu poprzednicy  
 jego pozostawili w spuściznie do wykonania. Mówi-  
 ła, że chociaż był ministrem spraw wewnętrz-  
 nych, przeciw wytywał i na sprawy zagranic-  
 zne, a w szczególności nie spuszczał z oka Tur-  
 cji (tylko o Turcji? pr. r. Gaz. Nar.) i sprawy  
 oswojone. Był może, że i teraz, na stanow-  
 sku ministra spraw wewnętrznych, przyrzekał  
 więcej, niż był w stanie dotrzymać, że nie mógł  
 dokonać tego wszystkiego, co mu poprzednicy  
 jego pozostawili w spuściznie do wykonania. Mówi-  
 ła, że chociaż był ministrem spraw wewnętrz-  
 nych, przeciw wytywał i na sprawy zagranic-  
 zne, a w szczególności nie spuszczał z oka Tur-  
 cji (tylko o Turcji? pr. r. Gaz. Nar.) i sprawy  
 oswojone. Był może, że i teraz, na stanow-  
 sku ministra spraw wewnętrznych, przyrzekał  
 więcej, niż był w stanie dotrzymać, że nie mógł  
 dokonać tego wszystkiego, co mu poprzednicy  
 jego pozostawili w spuściznie do wykonania. Mówi-  
 ła, że chociaż był ministrem spraw wewnętrz-  
 nych, przeciw wytywał i na sprawy zagranic-  
 zne, a w szczególności nie spuszczał z oka Tur-  
 cji (tylko o Turcji? pr. r. Gaz. Nar.) i sprawy  
 oswojone. Był może, że i teraz, na stanow-  
 sku ministra spraw wewnętrznych, przyrzekał  
 więcej, niż był w stanie dotrzymać, że nie mógł  
 dokonać tego wszystkiego, co mu poprzednicy  
 jego pozostawili w spuściznie do wykonania. Mówi-  
 ła, że chociaż był ministrem spraw wewnętrz-  
 nych, przeciw wytywał i na sprawy zagranic-  
 zne, a w szczególności nie spuszczał z oka Tur-  
 cji (tylko o Turcji? pr. r. Gaz. Nar.) i sprawy  
 oswojone. Był może, że i teraz, na stanow-  
 sku ministra spraw wewnętrznych, przyrzekał  
 więcej, niż był w stanie dotrzymać, że nie mógł  
 dokonać tego wszystkiego, co mu poprzednicy  
 jego pozostawili w spuściznie do wykonania. Mówi-  
 ła, że chociaż był ministrem spraw wewnętrz-  
 nych, przeciw wytywał i na sprawy zagranic-  
 zne, a w szczególności nie spuszczał z oka Tur-  
 cji (tylko o Turcji? pr. r. Gaz. Nar.) i sprawy  
 oswojone. Był może, że i teraz, na stanow-  
 sku ministra spraw wewnętrznych, przyrzekał  
 więcej, niż był w stanie dotrzymać, że nie mógł  
 dokonać tego wszystkiego, co mu poprzednicy  
 jego pozostawili w spuściznie do wykonania. Mówi-  
 ła, że chociaż był ministrem spraw wewnętrz-  
 nych, przeciw wytywał i na sprawy zagranic-  
 zne, a w szczególności nie spuszczał z oka Tur-  
 cji (tylko o Turcji? pr. r. Gaz. Nar.) i sprawy  
 oswojone. Był może, że i teraz, na stanow-  
 sku ministra spraw wewnętrznych, przyrzekał  
 więcej, niż był w stanie dotrzymać, że nie mógł  
 dokonać tego wszystkiego, co mu poprzednicy  
 jego pozostawili w spuściznie do wykonania. Mówi-  
 ła, że chociaż był ministrem spraw wewnętrz-  
 nych, przeciw wytywał i na sprawy zagranic-  
 zne, a w szczególności nie spuszczał z oka Tur-  
 cji (tylko o Turcji? pr. r. Gaz. Nar.) i sprawy  
 oswojone. Był może, że i teraz, na stanow-  
 sku ministra spraw wewnętrznych, przyrzekał  
 więcej, niż był w stanie dotrzymać, że nie mógł  
 dokonać tego wszystkiego, co mu poprzednicy  
 jego pozostawili w spuściznie do wykonania. Mówi-  
 ła, że chociaż był ministrem spraw wewnętrz-  
 nych, przeciw wytywał i na sprawy zagranic-  
 zne, a w szczególności nie spuszczał z oka Tur-  
 cji (tylko o Turcji? pr. r. Gaz. Nar.) i sprawy  
 oswojone. Był może, że i teraz, na stanow-  
 sku ministra spraw wewnętrznych, przyrzekał  
 więcej, niż był w stanie dotrzymać, że nie mógł  
 dokonać tego wszystkiego, co mu poprzednicy  
 jego pozostawili w spuściznie do wykonania. Mówi-  
 ła, że chociaż był ministrem spraw wewnętrz-  
 nych, przeciw wytywał i na sprawy zagranic-  
 zne, a w szczególności nie spuszczał z oka Tur-  
 cji (tylko o Turcji? pr. r. Gaz. Nar.) i sprawy  
 oswojone. Był może, że i teraz, na stanow-  
 sku ministra spraw wewnętrznych, przyrzekał  
 więcej, niż był w stanie dotrzymać, że nie mógł  
 dokonać tego wszystkiego, co mu poprzednicy  
 jego pozostawili w spuściznie do wykonania. Mówi-  
 ła, że chociaż był ministrem spraw wewnętrz-  
 nych, przeciw wytywał i na sprawy zagranic-  
 zne, a w szczególności nie spuszczał z oka Tur-  
 cji (tylko o Turcji? pr. r. Gaz. Nar.) i sprawy  
 oswojone. Był może, że i teraz, na stanow-  
 sku ministra spraw wewnętrznych, przyrzekał  
 więcej, niż był w stanie dotrzymać, że nie mógł  
 dokonać tego wszystkiego, co mu poprzednicy  
 jego pozostawili w spuściznie do wykonania. Mówi-  
 ła, że chociaż był ministrem spraw wewnętrz-  
 nych, przeciw wytywał i na sprawy zagranic-  
 zne, a w szczególności nie spuszczał z oka Tur-  
 cji (tylko o Turcji? pr. r. Gaz. Nar.) i sprawy  
 oswojone. Był może, że i teraz, na stanow-  
 sku ministra spraw wewnętrznych, przyrzekał  
 więcej, niż był w stanie dotrzymać, że nie mógł  
 dokonać tego wszystkiego, co mu poprzednicy  
 jego pozostawili w spuściznie do wykonania. Mówi-  
 ła, że chociaż był ministrem spraw wewnętrz-  
 nych, przeciw wytywał i na sprawy zagranic-  
 zne, a w szczególności nie spuszczał z oka Tur-  
 cji (tylko o Turcji? pr. r. Gaz. Nar.) i sprawy  
 oswojone. Był może, że i teraz, na stanow-  
 sku ministra spraw wewnętrznych, przyrzekał  
 więcej, niż był w stanie dotrzymać, że nie mógł  
 dokonać tego wszystkiego, co mu poprzednicy  
 jego pozostawili w spuściznie do wykonania. Mówi-  
 ła, że chociaż był ministrem spraw wewnętrz-  
 nych, przeciw wytywał i na sprawy zagranic-  
 zne, a w szczególności nie spuszczał z oka Tur-  
 cji (tylko o Turcji? pr. r. Gaz. Nar.) i sprawy  
 oswojone. Był może, że i teraz, na stanow-  
 sku ministra spraw wewnętrznych, przyrzekał  
 więcej, niż był w stanie dotrzymać, że nie mógł  
 dokonać tego wszystkiego, co mu poprzednicy  
 jego pozostawili w spuściznie do wykonania. Mówi-  
 ła, że chociaż był ministrem spraw wewnętrz-  
 nych, przeciw wytywał i na sprawy zagranic-  
 zne, a w szczególności nie spuszczał z oka Tur-  
 cji (tylko o Turcji? pr. r. Gaz. Nar.) i sprawy  
 oswojone. Był może, że i teraz, na stanow-  
 sku ministra spraw wewnętrznych, przyrzekał  
 więcej, niż był w stanie dotrzymać, że nie mógł  
 dokonać tego wszystkiego, co mu poprzednicy  
 jego pozostawili w spuściznie do wykonania. Mówi-  
 ła, że chociaż był ministrem spraw wewnętrz-  
 nych, przeciw wytywał i na sprawy zagranic-  
 zne, a w szczególności nie spuszczał z oka Tur-  
 cji (tylko o Turcji? pr. r. Gaz. Nar.) i sprawy  
 oswojone. Był może, że i teraz, na stanow-  
 sku ministra spraw wewnętrznych, przyrzekał  
 więcej, niż był w stanie dotrzymać, że nie mógł  
 dokonać tego wszystkiego, co mu poprzednicy  
 jego pozostawili w spuściznie do wykonania. Mówi-  
 ła, że chociaż był ministrem spraw wewnętrz-  
 nych, przeciw wytywał i na sprawy zagranic-  
 zne, a w szczególności nie spuszczał z oka Tur-  
 cji (tylko o Turcji? pr. r. Gaz. Nar.) i sprawy  
 oswojone. Był może, że i teraz, na stanow-  
 sku ministra spraw wewnętrznych, przyrzekał  
 więcej, niż był w stanie dotrzymać, że nie mógł  
 dokonać tego wszystkiego, co mu poprzednicy  
 jego pozostawili w spuściznie do wykonania. Mówi-  
 ła, że chociaż był ministrem spraw wewnętrz-  
 nych, przeciw wytywał i na sprawy zagranic-  
 zne, a w szczególności nie spuszczał z oka Tur-  
 cji (tylko o Turcji? pr. r. Gaz. Nar.) i sprawy  
 oswojone. Był może, że i teraz, na stanow-  
 sku ministra spraw wewnętrznych, przyrzekał  
 więcej, niż był w stanie dotrzymać, że nie mógł  
 dokonać tego wszystkiego, co mu poprzednicy  
 jego pozostawili w spuściznie do wykonania. Mówi-  
 ła, że chociaż był ministrem spraw wewnętrz-  
 nych, przeciw wytywał i na sprawy zagranic-  
 zne, a w szczególności nie spuszczał z oka Tur-  
 cji (tylko o Turcji? pr. r. Gaz. Nar.) i sprawy  
 oswojone. Był może, że i teraz, na stanow-  
 sku ministra spraw wewnętrznych, przyrzekał  
 więcej, niż był w stanie dotrzymać, że nie mógł  
 dokonać tego wszystkiego, co mu poprzednicy  
 jego pozostawili w spuściznie do wykonania. Mówi-  
 ła, że chociaż był ministrem spraw wewnętrz-  
 nych, przeciw wytywał i na sprawy zagranic-  
 zne, a w szczególności nie spuszczał z oka Tur-  
 cji (tylko o Turcji? pr. r. Gaz. Nar.) i sprawy  
 oswojone. Był może, że i teraz, na stanow-  
 sku ministra spraw wewnętrznych, przyrzekał  
 więcej, niż był w stanie dotrzymać, że nie mógł  
 dokonać tego wszystkiego, co mu poprzednicy  
 jego pozostawili w spuściznie do wykonania. Mówi-  
 ła, że chociaż był ministrem spraw wewnętrz-  
 nych, przeciw wytywał i na sprawy zagranic-  
 zne, a w szczególności nie spuszczał z oka Tur-  
 cji (tylko o Turcji? pr. r. Gaz. Nar.) i sprawy  
 oswojone. Był może, że i teraz, na stanow-  
 sku ministra spraw wewnętrznych, przyrzekał  
 więcej, niż był w stanie dotrzymać, że nie mógł  
 dokonać tego wszystkiego, co mu poprzednicy  
 jego pozostawili w spuściznie do wykonania. Mówi-  
 ła, że chociaż był ministrem spraw wewnętrz-  
 nych, przeciw wytywał i na sprawy zagranic-  
 zne, a w szczególności nie spuszczał z oka Tur-  
 cji (tylko o Turcji? pr. r. Gaz. Nar.) i sprawy  
 oswojone. Był może, że i teraz, na stanow-  
 sku ministra spraw wewnętrznych, przyrzekał  
 więcej, niż był w stanie dotrzymać, że nie mógł  
 dokonać tego wszystkiego, co mu poprzednicy  
 jego pozostawili w spuściznie do wykonania. Mówi-  
 ła, że chociaż był ministrem spraw wewnętrz-  
 nych, przeciw wytywał i na sprawy zagranic-  
 zne, a w szczególności nie spuszczał z oka Tur-  
 cji (tylko o Turcji? pr. r. Gaz. Nar.) i sprawy  
 oswojone. Był może, że i teraz, na stanow-  
 sku ministra spraw wewnętrznych, przyrzekał  
 więcej, niż był w stanie dotrzymać, że nie mógł  
 dokonać tego wszystkiego, co mu poprzednicy  
 jego pozostawili w spuściznie do wykonania. Mówi-  
 ła, że chociaż był ministrem spraw wewnętrz-  
 nych, przeciw wytywał i na sprawy zagranic-  
 zne

niach tych postąpiono. Po wspólnej uroczystości nastąpił festyn ogrodowy z tańcami i różnymi zabawami. Sokół pragański, liczący około 1600 członków, ze swym „starem” dr. Czernym, na czele wezmą w całym swym komplecie udział w tej wielkiej uroczystości stowarzyszeń narodowych.

Zyczącyby należało ażeby Sokół polski w Galicji poszły w ślad za czelekiem i rozwijały się tak pomysłnie jak w Czechach, gdzie prawie miasteczka niema, w którym by nie było tego bardzo potrzebnego towarzystwa.

W sobotę odbędzie się wybór pierwszego rektora wszechnicy czeskiej, dekanaty pojedynczych fakultetów już się ukonstytuowały a po dokonaniu wyborze pierwszej czeskiej magnificencji, stanę się tak długo pożądana alma mater naszych pobratymców rzeczywistością. Jak słychać ma być pierwszym rektorem profesor Tomek, prorektorem profesor dr. Randa.

Dnia 8. lipca odbędzie się w tutejszym sądzie karnym proces wyroczony dalszej serii socjalistów pragańskich. Do rzędu tych 15 oskarżonych należą ludzie jak zwykle z klasy pracującej.

Oskarżeni nie mogą rachować na jakie sympatie ze strony inteligencji pragańskiej. Znaczącym faktem jest tylko mimochodem, ażeby okazać, że szczyt socjalistyczny pomiędzy pobratymcami czeskiemi wcale niema raju bytu ani podstawy żywej. Proces o zbrodnię stanu wytoczony magnifolom lwowskim, zajmuje bardzo publiczność czeską. Podziwiała tu charakterystyczną bystrość umysłu radycy Budynowskiego ciekawie pod każdym względem jeniąca pracę jurystyczną aktu oskarżenia. Gazety tutejsze przyniosły wprawdzie wytykały z tego, lecz najgłośniejsze utępy, oobliwie wstęp i resume o pojęciu panalawizmu, które tak bystro prokuratura pojęła i w nader jaany sposób wyraziła, pominięto, chociaż właśnie utępy ten najwięcej jest zajmujący.

Otóż wcale mnie nie dziwiło, że *Gas. Nar.*, w której akt ten dosłownie jest podany, w kawiarniach pragańskich znaleźć nie mogłem, tam numer ten był rozchwytywany. W kawiarni „Slavia” rozcięto nawet akt ten na dwie części, ażeby po dwóch mogło równocześnie czytać. Przy kilku stolikach nie mówiono o niczem innym i nie czytano nic innego jak tylko gazety polskie o procesie tym i rzeczywistocie zdmulawiającem jest, jak Czesi dobrze czytają po polsku, tak że gdyby ich bliżej nie znał, sądziłbym że są to Polacy.

Gazety czeskie nie objawiły jakoś dotychczas swego zdania o tym procesie, przysyłając nie podobnego nie stylizatem. *Narodni listy* miały co tam o jakimś procesie „nihilistycznym” bakać, ale nie czytając konsekwentnie tej gazety, nie wiem jakie zdanie podzielają adoratorowie Pobiedonoscewów *et consort.*

Jedna księga po drugiej spotyka centralistów w Czechach. Właśnie odbyły się wybory do Izby handlowej w Pilnie, gdzie za ledwie kilku Czechozów z oddziału przemysłowo-handlowego dotychczas zasiadał. Lecz zacięciem się jakoś szczytliwa gwiazda Tentonów. Czesi zwyciężyli przy ostatnich wyborach o tyle, że chociaż większość pozyskać nie mogli, jednakowoż zastęp ich w korporacji jest tak okazały, że nawet się takiego rezultatu nigdy nie spodziewano. Izba handlowa liczy jak wiadomo 36 członków a dwie trzecie wybierają prezesa, biuro i co najlepsze, posła do Rady państwa. Otóż z urny wyborczej wyszło 19 Niemców i 17 Czechozów. Wępie placz i lament między Izraelom ogromny, a pan Fürth, dotychczasowy zastępca ich w Radzie państwa, nie ma wielkiej nadziei zachować wygodny 10-reńszowy fotel wiedeński.

## Proces o zdradę stanu.

(Szósty dzień rozprawy.)

(Dokończenie.)

17. czerwca.

Po przerwie o godz. 12<sup>1/2</sup> podjęto posiedzenie na nowo. — Protokółant czyta dalej zeznania Olgi Hrabar w śledztwie.

Niewiem co znać, litera S. W. w liście mego brata. — Cały list w ogóle jest dla mnie nie zrozumiały. (Olga Hrabar wychodzi z sali; następuje chwila przerwy; — po przerwie czyta protokółant dalej). Wzmianka w liście mego brata o kupnie dóbr przez Hodowaję dotyczy mego kuzyna, profesora gimnazjalnego, który kupił dobra pod Tną w Rosji.

Prz. zapytuje oskarżoną co do listu z 30. grudnia 1881, gdzie jest wzmianka: „list załączony odesłał do S.” Czy to nie znaczy do Stanisławowa. Hrabar: Niewiem, nie przypominam sobie. Prz. Czy pani sama pisała adresy na listach przysyłanych przez brata dla osób trzecich — czy te listy te były już adresowane? Hrabar: Ja sama pisałam według wskazówek w liście mego brata zawartych. Prz. Może pani powie kto to był ten S. W. Przypominam pani, że w późniejszym protokole zeznała, czyje to są inicjały. Hrabar: Tak, Weinbergera, korespondenta dziennikarskiego w Petersburgu. — Prz. Czyja to jest litera P. naprowadzona w tym liście? Hrabar: Niewiem.

Oskarżona nie wyjaśnia ustępu w liście brata: „Zydzij oprócz tego co załączam nie dostaną więcej, chyba gdyby donieśli coś ważnego.”

W dalszych przed sędzią śledczym złożonych zeznaniach twierdzi oskarżona, że nie wiedziała wcale o celu podróży ks. Naumowicza do Warszawy. Wiem tylko — zeznała do protokółu, — że rząd moskiewski robi trudności z paszportami dla księży, obawiając się aby Jezuit nie weszli do kraju.

Co do Włodzimierza Naumowicza wiem, że się poświęca nauce języków; panslawistyczne idee są mu zupełnie obce.

W Czterdziestu 2 tygodnia. Korespondencje moje do S. Weinbergera w Petersburgu miały za przedmiot: ruski teatr w Lwowie; występy Sary Bernhard; wrażenia wywołane we Lwowie pożarem teatru na Ring we Wiedniu; — polityki nie dotykałam. Zapytana co znaczy wyrażenie: Programm für S... — oznajmiła, że w istocie znaczy to: „program dla Słowa” i tak się tłumaczy: Pisząc do brata obiecałam mu przysłać artykuł wstępny *Słowa*, podpisany literami W. M. P. (Wenedyk Michajłowicz Płoszczanski).

Płoszczanski z żawy oskarżonych (wtrąca). To być może — mój p. obrońca zachce wyszukać ów artykuł.

Prz. odczytuje list Mir. Dobrzańskiego, tak popalony, że zawiera tylko następujące fragmenty: „oder in... Warschau auch... gefahren... nicht gelungen... zu viel... bei der Schwester... doch nicht aufgeben. Ich hoffe Du hast auch verstanden. Was... Nachrichten von Czertez? Hodowaj weilt bei mir... gross und stark geworden.”

Olga H. dodaje wyjaśnienia, że Hodowaj jest jakimś bliskim krewnym, a ostatni utępy odnosi się do Borysa (najmłodszego syna Adolfa Dobrzańskiego).

Protokółant czyta dalej zeznania Olgi Hrabar w śledztwie. Na przedstawiony sobie list M. Dobrzańskiego z daty 6. stycznia 1882. zeznała: List przysłałam dla Ogonowskiego donosił mi o debicie. Nie przypominam sobie, aby Ogonowski w tej sprawie zwracał się do mnie lub do mego brata.

Wezwana do wyjaśnienia co znaczy utępy: „postaram się o dobre miejsce dla M. w Odesie, będziecie mieli silną protekcję” itd., twierdziła, że to jest familijna tajemnica, a następnie oświadczyła, że tylko namiestnikowi, jako zastępce cesarza, może dać w tej mierze wyjaśnienia, które ze względu politycznych nie kwalifikują się do publicznej wiadomości.

Prz. w. odczytuje list z d. 24. grudnia r. 1881 w oryginalu (także mocno nadpalony). Olga H. nie wyjaśnia kogo rozumiał brat pod literą M.

Prz. w. Zda się, że to jest litera zdrobniałego imienia mego pani. (Po węgiersku zdrobniałe imię to brzmi Majo; pr. spr.) — Olga H. zaprzecza. W protokole zeznała dalej, że do Nyczaja pisała o debicie. Co znaczy „passus” w liście: „Noch sagt Markow: Ja wam dostał” wytłumaczyła nie chciała. Na zapytanie sędziego śledczego, nawiązane do ustępu o Kułaczowskim w liście jej brata, podała: „Do Kułaczowskiego pisałam raz tylko, a pisałam dlatego, ponieważ Miroslaw był zanępkolony, że na dwa listy do Kułaczowskiego pisał nie odebrał odpowiedzi, i kazał mi go zaurgować. Napisałam tedy do Kułaczowskiego, którego ośobiście nie znam, ale również nie otrzymałam odpowiedzi. W tym moim liście dałam adres mego brata (Pawłowski Perenkow)li moją.”

Następnie zeznała: List pisany przezemnie do Nyczaja, zawiadał go o debicie. Wzmianki o Janowiczu (w Bukos, komitat Szaroski na Węgrzech) o Szekerze w Homonnie i Franciszce Chrowicz w Saktar, dotyczą interesów familijnych. Osoby te są naszej rodzinny przyjaciółmi.

Prz. w. przedstawia oskarżonej, że znalazł w niej receptę na list nadany do niejakiego „Hrabarowa w Jegorjewsku w Rosji”. Oskarżona zaprzecza jakoby to był adres jej męża, jakoby wiedziała gdzie jej mąż przebywa obecnie, jakie przyjął nazwisko, i twierdzi że Hrabarow jest zupełnie kto inny.

Wezwana w śledztwie do wyjaśnienia konceptu listu, podanego do jakiegoś księdza, odmówiła, twierdząc, że tylko namiestnikowi żądanych wyjaśnień udzielić może.

Prz. w. odczytuje kw koncept: „Wysoko uważajemyj Otcze Iwane...” Hrabarowa (przerwa). Tytuł ten nie ma związku żadnego z poniżej pisanym listem.

Prz. w. (czyta dalej i tłumaczy na polskie). „Brat mój otrzymał wasz list. Sprawa idzie bardzo dobrze. Tylko zmiłujcie się.” Hrabar. (przerwa). To nieprawda, ja nie pisałam, zmiłujcie się, ale pożałostsia co znaczy tyle jak proszę was.”

Prz. w. (czyta dalej list), zmiłujcie się nie czyhicie żadnego rozstrzygającego kroku dopóki nie otrzymacie wiadomości od niego. Zapewne wezwie was, abyście przyjechali na jego koszt. O paszport nie potrzebujecie się troszczyć. Tam możecie wszystko omówić.”

Z powodu uwagi Hrabarowej konstatuje przewodniczący na podstawie słownika rosyjskopolskiego, że pożałostsia znaczy: „zmiłuj się, racz proszę, bądź łaskaw”. W sądownym tłumaczeniu przyjęto jak zwykle pierwsze znaczenie.

Markow chce wyswietlic tę kwestję lingwistyczną, lecz przewodniczący nie dopuszcza na teraz żadnej dyskusji.

Hrabar. Jeszcze raz podnosi, że tytuł na brulionie owego konceptu, był kiedy indziej napisany; zaczem list ten nie był wystosowany do księdza Naumowicza.

Prz. w. (do protokółanta). Proszę przeczytać, co zeznała pani Hrabar w śledztwie. Protokółant (czyta odpowiedź oskarżonej na odnośne pytanie). Es handel sich um einen Pfarrer... (Dotyczy pewnego księdza).

Hrabar. (przerwa) um einen Fall. Protokółant. Zapisane jest, um einen Pfarrer.

Prz. w. Proszę zapisać to dziś złożone sprostowanie.

(Rzecz ta będzie zapewne jeszcze raz wentylowana — gdyż nie skostatowano czy zdanie, w które oskarżona obecnie zamiast „Pfarrer” włożyła „Fall” ma z tym wyrazem sens, czy nie. Przyp. sprawozd.)

Dalej zeznała oskarżona w śledztwie że list jej ojca do Pobiedonoscewa zawierał odpowiedź na wezwanie o dostarczenie ruskich czasopism, za które później przysłał 38 rubli. W domu ojca byli sami mężczyźni. W dniu 18. grudnia 1881, jako w jego urodziny, zebrało się większe mięskie towarzystwo. Nie może wymienić osób, gdyż mogłaby wymienić takie, których nie było — a pominąć te które były. — Iwana Sokolowa znała jako przyjaciela brata. O ks. Terleckim powiedziała: Mieszkał koło Czerteza, zjadł znajomość. Pojolsk. rewolucji 1830, w której brał czynny udział, wstąpił do Bazyliańców, potem przeszedł w Munkacz na prawosławie, przeniósł się do Moskwy do Kijowskiej Ławry, zstąpił do hr. Demidowa San Donato, wreszcie do Żytomierza gdzie otrzymał miejsce przy arcybiskupnie; liczył lat 80.

Znaleziono u Olgi Hrabar bruljon zaczętego listu do ks. Terleckiego.

Hrabar. Twierdzi, że to nie do niego miał być list, lecz korespondencja do jakiegoś dziennika.

Prz. w. odczytuje: „Chcę wam donieść o mieszkańcach Małych Hnilczek, którzy objawili chęć przyjęcia prawosławia” — i konstatuje, że data jest d. 23. grudnia (do oskarżonej). Później dowi się pani, dlaczego ta data jest ważna. (Dla objaśnienia dodajemy, że mieszkańcy Hnilczek wnieśli deklarację odstępstwa dopiero 25 resp. 26. grudnia.)

Pytana w śledztwie, jakim sposobem znalazł się w niej list ks. Kuhlinczkiego, zeznała, że zapewne musiał ktoś z obecnych na wieczorku zgubić; znalazła go na ziemi i przechowała.

Prz. w. Znasz pani ks. Andrejczuka? Hrabar. Nie.

Prz. w. Zkad wziął się u pani jego list o Zaleszczykach? — Hrabar. Znalazłem go także, leżał złożony na stole; schowałam go do szuflady w mniemaniu, że go ktoś będzie reklamował. Prz. w. Nie pani o tem w śledztwie nie mówiłaś. — Hrabar. Zapomniałam o tem zupełnie. Wreszta byłam tak rozdrażniona, że nie mogłam wcale zebrać myśli.

Prz. w. konstatuje, że istotnie na końcu protokółu sędzia śledczy zrobił tej samej treści uwage.

Na tem zakończono posiedzenie o godz. 2. min. 15.

Następne posiedzenie w poniedziałek o godz. 8. z rana.

(Ślody dzień rozprawy.)

19. czerwca.

Początek o godz. 8<sup>1/2</sup>.

Przewodniczący zadaje oskarżonej Oldze Hrabar jeszcze kilka pytań uzupełniających, na które odpowiada:

Listy od brata odbierałam bezpośrednio — tem mniej przez ręce Wł. Naumowicza. Do Trembickiego nie poselałam żadnego listu piętniętego.

Do protokółu zeznała pani, że Wł. Naumowicz bawił u was dwa tygodnie — on twierdzi że sześć dni tylko. — Być może, że krócej aniżeli dwa tygodnie. We Lwowie odwiedził nas dwa albo trzy razy — kiedy, nie przypominam sobie. Poselałam mu także listy do Wiednia od brata. Młostawa Francisca, którego ojciec był urzędnikiem w Peszcie, znałam dawniej jeszcze. W korespondencji mego brata z Franciszkiem nie pośredniczyłam.

Prz. w. Korespondencja pani była bardzo obfita — w ciągu półrocza miesiąca pobytu we Lwowie, nadałaś pani 107 listów rekomendowanych, między temi 38 listów do brata. Osk. Zawsze tak często korespondowałaś z bratem; zresztą przeselałam mu wiele listów od osób trzecich.

Prz. w. Dlaczego właśnie pośredniczyłaś pani — do protokółu rzekłaś, że dlatego, ponieważ wiele osób niechętnie otrzymują listy z Moskwy. Osk. Obecna rozprawa udowadnia to właśnie aż nazbyt drastycznie.

Prz. w. odczytuje chronologiczny wykaz listów, jakie Olga Hrabar od października do stycznia 1882 wysłała. Było 107. Osk. Czyż tego nie wolno?

Oskarżona oświadcza dalej, że listy adresowane do Pobiedonoscewa, Sekery i Ribano w Tryjeście — były nadane przez ojca, Adolfa Dobrzańskiego, a recepty, skoro z poczty przyjechały, odebrała od sędziego, i później zapomniała oddać ojcu; ztąd znalazły się między receptami jej własnych listów. Zwykle na początku listy odnosił się do ojca — ja byłam tylko dwa razy na poczcie.

Prz. w. odczytuje wykaz listów rekomendowanych adresowanych do Olgi Hrabar i Adolfa Dobrzańskiego (między innymi z Kołomyi 13. stycznia 1882).

Osk. twierdzi, że ojciec wiedział o tej korespondencji, gdyż może że trzy razy wytykał wielkie wydatki na porto. Listy do mnie adresowane odbierałam po większej części ja sama.

Prz. w. Okazuje się, że czasem listonosz oddawał ojcu. Hrabar. Być może. Prz. w. Byłaś pani przy czytaniu listów bardzo ostrożna, zamykałaś się.

Hrabar. To jest doprawdy śmieszne — gdybym ciągle myślała o tem, że mi tak strzedz się należy — nie prowadziłabym korespondencji.

Prz. w. Zgad że pani właśnie, gdy komisarz policji przybył usiłowałaś spalić listy brata, wypływa, że korespondencja ta była bardzo podejrzana.

Hrabar. Żaduję, że niektóre listy spaliłam bo gdyby się tak nie stało nie byłoby przyszło do niniejszego procesu. Korespondencja mego brata z osobami trzecimi, w której pośredniczyłam, nie była tajna — wprawdzie przychodziły wyrazy niejasne, lecz to już sposób pisania mego brata; sama nieraz musiałam go prosić o wyjaśnienie tego lub owego wyrazu.

Prz. w. Pomijałaś osoby wchodzące w sprawę oznaczoną w literami początkowymi a pani wiedziałaś kto pod temi literami jest rozumiany, widać że byłaś wtajemniczona w plany swego brata.

Hrabar. Znadto jestem lojalna, abym się podejmowała karygodnych czynów. (Oskarżona mówi tak cicho, że przewodniczący sam nieraz nie dosłyszy — i musi głośno powtarzać odpowiedzi oskarżonej).

Prz. w. Czy pani wiedziała, że brat jest ścigany listem gończym? Hrabar. Tak; dlatego, że zastrzelił krowę...

Prz. w. Na to przyjdziemy — lecz czy wówczas, kiedy była rewizja, wiedziałaś pani o liście gończym? Bo ojciec pani nie wiedział myślał że proces brata już skończony. Hrabar. A to co innego — ja sama tak myślałam, lecz wiedziałem wówczas, że z powodu listu gończego krył się mui.

Prz. w. Dlaczego pośredniczyłaś pani między bratem a Rakowskim? — Hrabar. Bo raz list mego brata do niego otworzono.

Oskarżona odpowiada na dalsze pytania, że nie przypomniała sobie, aby brat jej pisał, że Płoszczanski ma oddać 10 rubli, pożyczonych w Petersburgu. Być zresztą może, że mi pisał, i że p. Płoszczanski oddał tę kwotę.

Co do podróży Adolfa Dobrzańskiego do Moskwy, odpowiada: zdaje mi się, że wyjechał w r. 1875; w jakiej sprawie, nie wiem.

Prz. w. Gmina Hnilczki wniosła zawiadomienie o przejściu na prawosławie w d. 25. resp. 26. grudnia 1881. Pani donosisz o tem pewnemu księdzu już d. 23. grudnia 1881. — Hrabar. Data jest według starego stylu, więc według nowego kalendarza jest to data 4. stycznia 1882, a więc po wnieśieniu podania przez gminę Hnilczki.

Prz. w. Czy pani wszystkie listy według starego kalendarza datowałaś? — Hrabar. Po większej części — a listy do Moskwy zawsze.

Prz. w. Jak długo był Iw. Sokolów w Czertezu? — Hrabar. Kilka tygodni.

Prz. w. Jest tu list p. Eugenii Dobrzańskiej, gdzie są utępy o Sokolowie.

D. 30. listopada pisała: „Iw. jest u nas, mieszkanie mu się podoba.” W innym liście bez daty donosi p. Dobrzańska córce Oldze: „Dziś przyszedł pakiet z poczty dla Sokolowa.” W innym jeszcze liście pisała: „Ireny ojciec odwiedził mnie dwa razy (w grudniu 1881 r. wyjechał A. Dobrzański dwa razy ze Lwowa do Czerteza). Z listów tych prywatnej natury okazuje się tylko, że Sokolów nie był bardzo przyjemną figurą. Pisała bowiem Elena i Wiera, że dopiero kiedy raz poszedł na probostwo, można było jego pokój wyszorować i sąle jaadalną przewietrzyć (Wesołość) i dodają wreszcie: Chwała Bogu, że już sobie pojechał! (Wesołość.)”

Prz. w. Dlaczego pani rekomendowała wszystkie listy do Moskwy? Hrabar. Za granicę wszystkie listy rekomenduję się.

Prz. w. Ile listów pomiędzy posłaniami przez panią do brata mniej więcej były od osób trzecich? Hrabar. Bardzo mało. Przeważnie były to moje własne listy.

Prz. w. Listy przyklepione, które pani posłałaś dalej — były otwarte, więc czytałaś je pani? Hrabar. Tak.

Prz. w. Czy to także były listy prywatnej natury? Hrabar. List, który posłałam do Czerniowiec, dotyczył debitu.

Prz. w. Inni oskarżeni twierdzą, że korespondencja ich z Mir. Dobrzańskim, w której pani pośredniczyłaś, dotyczyła rzeczy politycznych, mianowicie śledzenia nihilistów i socjali-

stów; o tem pani do protokółu nie wspomniałaś ani słowem. Hrabar. Bo niewiedziałam też o tem nie a nie!

Prz. w. Jakkolwiek twierdzisz pani, że korespondencja ta była czysto prywatnej natury — to przecież zapytywałaś adresatów później, czy otrzymali listy. Hrabar. Ponieważ prosił mnie o to mój brat.

Prz. w. Ustęp w liście brata: „gdy będąc poleżał znowu pieniądze do domu” — wskazuje na to, że regularnie poselał do domu znaczniejsze sumy.

Hrabar. Pisałam bratu, że ojciec gniewa się na moje wielkie wydatki, na porto, więc on na pokrycie tych wydatków przyszedł mi pewną część. Kwoty, jakie przysłał do domu — właściwie do Czerteza — były bardzo niewielkie.

Prz. w. podejrzewa, że utępy w liście Dobrzańskiego Miroslawa o kupnie dóbr przez Hodowaję, ma jakieś inne aniżeli dosłowne znaczenie.

Hrabar. Nie mogę dać żadnego wyjaśnienia, bo w istocie niewiem, co by brat mógł innego myśleć.

Następuje konfrontacja oskarżonej Olgi Hrabar z reszta oskarżonych.

Ks. Ogonowski i twierdzi, że otrzymał cztery listy bez podpisu. W listach tych był krytyka lub pochwały jego pisma. Dwa listy zaś z podpisem Olgi Hrabar zawiadały mnie o debicie. — O. Hrabar. potwierdza to.

Prz. w. konstatuje zgodność zeznań. Trembicki przyznaje, że otrzymał za pośrednictwem Olgi Hrabar jeden list z kwotą 25 złr.

Hrabar. twierdzi, że o tem nic nie wie. Następnie Nyczaj rozpoczyna długi wywód, w którym chce wykazać, że nie był w porozumieniu z Miroslawem Dobrzańskim. W 1882 r. na moje pismo naznaczyłam cenę prenumeracyjną 3 złr. Wedle zawiadomienia, jakie miałem otrzymać od Dobrzańskiego za pośrednictwem Olgi Hrabar, miała być tam naznaczona cena do Rosji 2 rubli 50 kop., czyli 3 złr. w. a. Zważywszy, że przy wysyłce za granicę, cena prenumeracyjna jest większa, musiabym był naznaczyć większą kwotę jak 2 ruble 50 kop. Dalej usiłuje udowodnić Nyczaj, że nie otrzymał żadnego listu od Dobrzańskiego (za pośrednictwem Olgi Hrabar) w sprawie śledzenia nihilistów. Przewodniczący konstatuje jednak, że tak sam zeznał w śledztwie, w skutek czego Nyczaj, który zaczął wywód swój z zadziwiająco pewnością siebie, bez słowa odpowiedzi siadł na swoim miejscu.

Prz. w. konstatuje z wykazu receptisów, że z Wiednia otrzymała list dnia 26. grudnia, kiedy już Wł. Naumowicza nie było we Wiedniu. Zapytuje oskarżoną, czy to nie był list od brata przysłany przez Młostawę Francisca. Hrabar. Przypuszcza, że to może list od Naumowicza. (Rzecz ta jest więc dotychczas niewyjaśniona).

Na tem zakończono przesłuchanie Olgi Hrabar.

Na wniosek dr. Lubńskiego uchwalili sąd stenograficzny zeznań Adolfa Dobrzańskiego powierzyć p. Józefowi Polniskiemu, dyrektorowi biura stenografów sejmowych we Lwowie.

Po krótkiej pauzie następuje przesłuchanie Adolfa Dobrzańskiego. Z notatkami i kompendjum ustawy karnej w ręku wchodzi na salę. Na zapytanie przewodniczącego odpowiada w języku niemieckim, że czuje się zupełnie niewinnym, — a usprawiedliwiają się brakiem pamięci, prosi, aby mu pozwolono odpowiedzieć na akt oskarżenia, czytając ze swoich notatek.

Dr. Lubński popiera prośbę swego klienta, opierając się na postanowieniu ustawy.

Prz. w. sprzeciwia się temu, gdyż zasadą postępowania jest obok jawności i usność.

Trybunał uchwalili odmówić oskarżonemu i p. obrońcy, albowiem ustawa nie zna czynnej obrony — oskarżony może jednak wglądać do swych notatek.

Dr. Lubński zastrzeżę sobie prawo zażalenia nieważności.

Adolf Dobrzański zaczyna tedy usprawiedliwieniem tego, że musi mówić po niemiecku, oddał sprawiedliwość więzieniu inkwizycyjnemu, w którym miał wszelkie wygody, a następnie zapłacił się zgoła nie w zbijanie twierdzeń aktu oskarżenia, ale w różne wywody historyczne, literalne aż od Wieży babilońskiej. Przewodniczący po kilkakroć groził mu odebraniem głosu.

Godzina 12., posiedzenie trwa dalej.

## Kronika miejscowa i zamojszcwa.

Dnia 19. czerwca.

\* Pofne zgromadzenie Koła politycznego odbędzie się jutro we wtorek o godz. 7. wieczorem w sali kasyna miejskiego. Na porządku dziennym referat dr. Enzebliewicza Czerkwańskiego „o stosunkach stronictw politycznych w Galicji”.

\* Posiedzenie Towarzystwa przyrodników polim. Kopenika odbędzie się we wtorek d. 20. czerwca r. b. o godz. 6. wieczorem w Uniwersytecie w sali XV. (2. piętro). Porządek dzienny: 1) Br. Gostkowski. — Techniczne zastosowanie akumulatora Faure'a. 2) J. Żuliński. — O roślinach mięsożernych. 3) E. Kamieński. — Nowe przyrządy sprawione do botanicznego muzeum szkoły politechnicznej.

\* Zabójstwo. Michał Górniak 37 lat liczący w robotnik był wczoraj w sprzeczce około godz. 3. po południu w pom. 1. 37 ul. Szpitalna. Tękle Polak wraz z nim mieszkającą wyrobnicę około 38 lat liczącą, pięciama i głowę tak silnie, że na miejscu ducha wyzioną. Michała Górniaka uwięziono i wdrożono śledztwo.

\* Nagroda konkursowa. Rodak nasz p. Stanisław Opaki, nauczyciel gimnazjum w Kamieńcu podolskim, otrzymał pierwszą nagrodę w amie 2000 rubli z konkursu ustanowionego jeszcze przez cara Piotra W. na prace naukowe. Treścią utworu p. Opakiego jest „synaksis łacińska w zakresie kursu gimnazjalnego”.

\* Festyn na dochód szkoły muzycznej Tow. Harmonii przyniósł brutto 304 zł. Z tego wydatki za muzykę wojskową, fanty, druki ect. 184 zł., pozostaje czyste dochołu 120 zł. Zarząd Tow. składa szanownym panom, które się zajęły rozprzedać losów, serdeczne podziękowanie.

\* Wyciągi konne we Lwowie. Wczorajszemu, pierwszemu dniu wyciągów nie sprzyjała pogoda.

Około południa zaczął padać deszcz, który ponowił się wieczorem. Pomimo to na balkonach Janowskich zebrała się liczna publiczność. Trybuna przy silnie obdane, a na wolnym powietrzu ciągnęły się długie szeregi ciekawych prawie przez połowę toru. Do pierwszego biegu o nagrodę dam stanęły cztery konie: p. Mysłowskiego „Bajaderka”, bar. Haydla „Monopol”, p. Garapha „Bimka” i mianowany na torze brunatny wałach br. Haydla „Projekt”. Zwyęciły Monopol”, druga do mety przybyła „Bajaderka”. W biegu drugim o nagrodę towarzystwa 1000 złr. wzięli udział także cztery konie p. J. Mazewskiego „Kis-me-Quik”, p. Mysłowskiego „Miss Mornington”, tegoż samego ogier „Lightning” i p. K. Ochockiego „Preciosa”. W pięknym tym biegu zwyciężyła „Preciosa”. Bieg trzeci, nagroda cesaraka 1000 złr. Biegający: p. Mazewskiego „Pellerine”, br. Haydla „Fornarina” i p. K. Ochockiego „The Farmer”. Wygrał „Fornarina”, drugi przybył do mety „The Farmer”. W ostatnim biegu myśliwskim (Hunter Stakes) wzięły udział: por. Foltka „Titiritti”, br. Haydla „Finio”, por. Fügera-Rechtborn „Hewa” i pan. Brücknera „Marquis”. Bieg ten, wbrew oczekiwaniom, był najniejciej zajmującym a z łatwością włączył przeskoczył wygrał „Titiritti”.

\* Namieśnik Galicji hr. Potocki, jak donosi *Kur. Warsz.* bawi od kilku dni w Warszawie.

\* Zarząd Towarzystwa „Lwowski chór męski” zaprasza P. T. wazytających, którym pleśń jest miłą do ułożenia muzyki na kwartet męski w pełnych i pogodnych akordach do następującego wiersza: „Tyle szczęścia co człek przesiał, tyle życia co jest w pieśni”. Utwory prosimy nadać w kopertach z dewizą lub wedle upodobania z wymienieniem nazwiska najdalej do 1. lipca r. b. pod adresem zarządu Lwowskiego chóru męskiego, w Kasynie miejskim. — Kompozycja najdogodniejsza dla chóru będzie ogłoszona jako hasło Towarzystwa, zaś akt przyjęcia nroczyście obchodzonym.

\* Protest. Otrzymałmy następujące pismo: „Szanowna redakcjo! W toczącym się obecnie procesie o zdradę stanu, zostały podczas przesłuchania pana Włodzimierza Naumowicza przeczytane doniesienia tegoż pana przedstawiające podpisanych w zupełne nieprawdliwym świetle.

Jakkolwiek p. Wł. Naumowicz nieomieszkał w przesłuchaniu nazwać te swoje doniesienia fałszywymi, to jednak podpisał uważając swoim obowiązkiem, każdy za siebie wyrazić i nroczyście zaprotestować przeciw tym doniesieniom w całej ich onowicie i tendencji, oświadczyć osobliwie, iż twierdzenie, jakoby podpisał był na utrzymaniu Dragomanowa i mieli stosunki z moskiewskimi nihilistami, jest zupełnie bezpodstawne i nieprawdziwe.

Ponieważ kolega Ikałowicz obecnie z przyczyny choroby swego ojca znajduje się na wal, przyłączenie się jego do naszego oświadczenia nastąpić będzie mogło dopiero później.

Szanowna redakcja *Gas. Nar.*, która w sprawozdaniu z przebiegu procesu podała także doniesienia pana Wł. Naumowicza, raczy

ceją. Elaw zaś pobiegł zaraz do dworu, ubrzoł się w rewolwer i nóż drugi i powrócił na dawne swoje stanowisko i jeszcze z butelką postawa czekał na procesjonalny orszak. Tego już nie mogli cierpieć parafianie Wielkiejgłopi. Kilku z nich przystąpiło do Lekowa, aby mu zdjąć czapkę, przyczem tenże dał ognia i rewolweru i ranił jednego właściciela w rękę. Rozjątrzony lud rzucił się na lekkożylnego mordercę, nie szczędząc mu rąk i kulaków. A gdy tenże zdołał uciec, obtopiono dwór i żądano wydania go dla odstąpienia policji do Kalisza. Przedstawienia i prośby miejscowego pastera nie zdołały uspokoić rozjątrzonego ludu. Po niejakiej chwili urzono Lekowa uciekającego do ogrodu, chłopcy w pogon za nim. Tenże dał kilka strzałów i ugodził znów jednego właściciela kulą w brzuch. Narazicie schwyta go, odebrano mu rewolwer i nóż drugi kuchenny, związano powrozem i odstawił do Kalisza.

\* Muzeum hr. Dzieduszyckiego, ulica Teatralna stwarza w drodze i sobotę od 11 r. rana do 8. godziny popołud., w święta i niedziele od 10. do 1. godziny.

\* Muzeum przemysłowe w ratuszu codziennie od godz. 9 do 1; w poniedziałek 50 c. w inne dni 30 c.

\* Muzeum kaziad im. Orszulskich codziennie od godz. 9 do 1.

\* Jutro we wtorek: Św. Sylwester. — Św. Teodora Str.

\* Władności policyjne z dnia 18go b. m.: Złożono w pol. znaleziony srebrny zegarek cylindrowy o jednej kopercie we futerales metalowych i zegarek złoty damski o jednej kopercie z łańcuszkiem złotym, na którym wisi medalion złoty ze znakiem A. K.

— Zagórz d. 15. czerwca. Marszałek krajowy dr. Zyblikiewic w przeddzień swoim do powiatu sanockiego celem badania przemysłu tkackiego, w towarzystwie p. wiceprezesa pierwszej węg. galicyjskiej koleji p. Kozłowskiego i dr. Lobaczewskiego, na dniu dzisiejszym powitany został przez reprezentantów rady powiatowej, burmistrza sanockiego i prezesa czytelnik zagórskiej na dworcu kolejowym. Przy wyjściu z wagonu orkiestra zagórskiej powiatowa kołuczowa „Jeszcze Polska nie zginęła”, następnie zgrano Krakowiaka a marszałek udał się do sali gościnnej, gdzie przyjął śniadanie, podczas którego muzyka przegrywała. Potem zwiedził marszałek szkołę koszykarską, następnie szkołę ludową, w której wyraził swoje ubolewanie, że posiada zbyt szary lokal i brak nauczycieli, która dla tak licznych uczących dzieci jest niezbędna.

Znamąty udał się do czytelnik, gdzie go z uśmiechem, chlebem i solą i przy odgłosie muzyki powitano. Marszałek wpisał nazwisko swoje ku wiecznej pamięci do księgi umyślnie na ten cel sporządzonej, co również uczynili także wiceprezident Kozłowski i marszałek rady powiatowej Słonecki. Na potęganie wyraził przez czytelnik życzenie, żeby dał Bóg, aby po całym kraju i w każdym jego zakątku odnalazł tyle gorących i serdecznych życzeń tak dla siebie jako i kraju, ile ich znalazł w Zagórz.

— Z Turki pod Beskidem. Rzadko bardzo spotkać się można z korespondencją omawiającą stosunki tutejszej okolicy, a jednak byłoby pożądaną rzeczą, aby i szerszą publiczność z takowami za pośrednictwem dzienników obznajmiać.

Nie jedno nie mogłoby być usunięte, a z drugiej strony nie jedna osobistość przynależna w ten sposób liczyć się z opinią publiczną, ogledałaby się bacznie na swe czynności, aby swem postępowaniem nie dawać powodu do niezadowolenia i nie roznosić jak i tak takiego zastępcę postępowo myślenia na małe kółka i koterje, które jedynie osobiste zachcianki mają na celu i chcą tylko dogodzić swoim nienasyceniemu fantazjom i ambicjom.

Od dłuższego już czasu nie mogło przyjść do ukonstytuowania tutejszej Rady powiatowej, z powodu, iż stały przeciwko sobie dwie partje, z których żadna ustąpić nie chciała. Jedna broniąc praw swoich ugruntowanych i przez kraj zagwarantowanych, druga mająca zamiar owdzielić całą ręką i propagować swoje cele całkiem sprzecznej natury. Przy takim naprężeniu stosunków najgorzej wychodzi interesowany ogół, ponieważ wobec przewoźnik obecnej Rady powiatowej działalność tej rady nie może być skuteczną i stanowczą, wielu pięknych kwestyj i reform nie może przyjść do skutku ze szkoda tutejszego powiatu, bo wszystko dzieje się tylko tymczasowo w wyczekiwaniu nowej Rady.

Dlatego jesteśmy w wielkiem oczekiwaniu co nam przyniesie dzień 21. b. m., w którym ma się odbyć ukonstytuowanie nowo obranej Rady, rezultat bowiem korzystny zależy jedynie od tego, aby mała liczba malkontentów, których i w naszej partji nie brak, porzuciła wszelkie osobiste i urojone urazy a zastosowała się do wiążących i utwórzyła silny jednolity ciałem nieprzełamany zastęp; — gdzie bowiem chodzi o dobro powiatu, tam wszelkie oboczne względy powinny być usunięte.

Tych kilka nważ uwzględnić za stosowne wypowiedzieć, aby przeszedł interesowane osobistości przed następstwami i odpowiedzialnością, jaka na nich spada w razie gdyby swem postępowaniem w jakikolwiek bądź sposób przyczynił się do zwycięstwa przeciwnie a wrogiej nam partji.

— Z Wierzbowczyka. Zdawało się, iż po uwiezieniu prowodyrów ruskich narodu, propaganda moskalfiliska zgnieciona i w samym zarodzie zabita została. Okazuje się jednak, iż posiw halli-uzanski poczyna kielkować. Jak przedtem lud wie-

ski z wszelką czcią i uszanowaniem wyrażał się o monarcharce, obecnie zaś wójt miejscowy po dwakroć wyraził się obraźliwie i pogardliwie w przytomności świadków o majestacie. Oto są skutki pobłażliwości władz dla wicherzących borytyli. O obrazę majestatu wniesiono skargę do c. k. sądu powiatowego w Zaleszcu, lecz byłoby pożądanem, by sąd tę sprawę dokładnie zbadał, a może by przy tej sposobności dało się wykryć, co diałki po nocach w zimie ludzom czytali.

— Bohorodczany 16. czerwca. (Wybór reprezentacji powiatowej) Rok już w maju minął, kiedy to odbywały się w naszym miasteczku wybory do Rady powiatowej i kiedy to nowo przybyły dyrektor dóbr Stadonowickich p. Tomasz Schwetter publicznie oświadczył, że z polską partją zawsze głosować będzie, i na tej podstawie wszedł w skład Rady powiatowej jako pełnomocnik hr. Stadonowa, a natę został z grupy większych posiadłości wybrany drugi oficjalista skarbowy p. Reichardt. Tymczasem obecnie, kiedy przyszło do wyboru reprezentacji powiatowej, zmienił chorągwiowy pan Schwetter połączył się z Ruzinami, a reprezentację walczyli dwa głosy, gdyż p. Reichardt jako podwładny oficjalista musiał trzymać z swoim przełożonym, umadził, że Ruzini mają w ten sposób większość za sobą, dokonali wyboru zupełnie po swej myśli i tak: na prezesa został jednogłośnie wybrany p. Karol Kalik emerytowany pobożna, na zastępcę zaś ks. Aleksy Zakliński. W skład wydziału wybrani zostali z grupy większych posiadłości p. Józef Szeliński właściciel dóbr, z grupy miejskiej p. Wolf Wetter, z ogółu zaś wybrani zostali p. Tomasz Schwetter (niebędący ani polskim ani ruskim językiem) i ks. Władysław Pan. — Na jakie miało zastępować postępowanie p. Schwettera, zechce każdy z łaskawych czytelników sam osądzić.

— Dramat w Ottenheim. Pod tym tytułem podają dzienniki wiedeńskie wiadomość o podwójnym samobójstwie, którego widownią był park hr. Franczaka Coudenhove, należący do zamku Ottenheim w pobliżu Linzu. Dwie młode Francuzki: Marja Dalmont i Alma Renneville odebrały sobie tam życie z rewolweru w nocy 13 bm., dawszy wprzód strzał z rewolweru do okna w pokoju parterowym zamku. Podwójne to samobójstwo miało źródło w dramacie miłosnym, którego efekt ten jest jakrawszym, że właścicielka bohaterka tego dramatu panna Marja Dalmont nie pierwsza powzięła myśl wykonała tego strasznego czynu, lecz skłoniona została do tego przez przyjaciółkę swą Alnę Renneville. Przyjaciółki, jak i żęły oddawa sobie samobójczyźnie, był tak ścisły, że Alma Renneville nie wadrynęła się przed śmiercią wraz z Marją Dalmont, której życia i szczęście uważała za własne, na zawsze. Blizsze powody jakie dzienniki podają miały być następujące: Marja Dalmont, niedługo dość ceniła aktorka dramatyczna w Paryżu przybyła przed sześć rokiem do Wiednia, gdzie w karnawale z r. wprowadzoną została do ambasady francuskiej, gdzie ją przono do bała, a w końcu wystąpiła w teatrze amatorskim, który hr. Coudenhove, zajął się nią i odtąd związała się między nimi miłość, która tak nieszczerliwie miała się zakończyć. Przyjaćlika jej Alma Renneville nie miała żadnych innych powodów do odebrania sobie życia, prócz hypochondrycznego usposobienia. Straż, który wymierzony był do okna w zamku Ottenheim, miał prawdopodobnie na celu zemstę na hr. Coudenhove.

### Gospodarstwo, przemysł i handel.

Stan zasiewów. Powietrze i w drugiej połowie tygodnia nie było sprzyjające. Temperatura utrzymała się niżej stanu normalnego, a wiatry zimne nie ustawały. Deszcze były wprawdzie rzadsze, natomiast spadły w okolicach górskich Austrji śniegi. Z licznych sprawozdań, które nas doszły, nie można mieć dokładnego obrazu o stanie urodzajów, wielu bowiem sprawozdań, nie mogąc sobie wyrobić zdania pewnego, nie nadesłało sprawozdań. Utrzymują z jednej strony, że zimne powietrze szkodliwie oddziało na stan urodzajów, z drugiej zaś, że trwające zimno wywarło żądnych skutków szkodliwych na urodzaje. Wegetacja wprawdzie nie uderpiała, lecz zbory prawdopodobnie spóźnią się o tydzień. Różne spostrzeżenia w niektórych miejscowościach we Węgrzech, lecz żadne obawy do niej nie przywiązują, natomiast zaim takowa dojrzeje, zbór przelicy się ukończyć. Lito powszechnie chwali, a w okolicach, gdzie w początkach były obawy i narzekania, zbór wypadnie średni. Jęczmień, jak powszechnie utrzymują nie dopiże, natomiast owies jest wymięsiony i wyda obfity plon. Jeżeli powietrze przybierze normalny charakter żniwo rozpocznie się z końcem tego miesiąca.

Sądowa Wisznia. (Sprawozdanie z walnego zebrania Towarzystwa gospodarczego, oddziału rundecko-roddeckiego, które się odbyło w Sądowej Wiszni dnia 10. czerwca b. r.) Zebranie zapowiedziane było na 3. godzinnę po południu. Przed samem otwarciem zgromadzenia zarządzono składkę na miejscową straż ogólną ochnożną. Zebrano 12 zgr., które wręczone p. Terakiemu, burmistrzowi miasta.

Posiedzenie zagał wobec zebranych 44 członków zastępcę przewodniczącego, p. Albina Rajzki, wspominając o czynnościach Rady oddziału, iż dała starostwu rundeckiemu odpowiedź w sprawie chorwaku koni, że jest w obrębie naszego oddziału 22 stacji buhajów, subwencjonowanych przez komitet

po 100 zgr., więc razem kwotę 2200 zgr., że Rada sprawozdała dla gospodarzy naszych okolic nasienie końskiego zęba i że staraniem Rady obędzie się dziś odczyt popularny dla właścicieli o nawozach. W końcu powięsze serdeczne wspomnienie zmarłemu członkowi Rady oddziału sp. Józefowi Bulowi i wywoła o powstanie dla oddania cześci jego pamięci, co też uczyniono.

Następnie wybrano komitet do premiowania bydła włościańskiego w osobie pp. Zukra, Mochackiego i Bolesława Smałowski. Kamieja udała się natychmiast na plac, gdzie włościanie poprzprowadzali na wezwanie Towarzystwa bydło do premiowania.

Tymczasem zastępcę przewodniczącego wiadomil zebranych w sali o okólnikach komitetu. Na zapytanie komitetu oświadczył Wydział krajowy, iż w razie utworzenia spółek wodnych, Wydział krajowy da bezpłatnie swoich inżynierów, do przeprowadzenia czynności potrzebnych. Komitet zachęca, by członkowie Towarzystwa wzięli udział w wystawie tryestehskiej i by tam wyalali masło, ponieważ zbyt mało na Hamburg do Anglii ustaje z powodu, iż Ameryka dowozi masło taniej, niż my uczynić możemy. Więc polskie masło powinno szukać zbytu w Turcji i w Malej Azji.

Komitet ogłosił trzy nagrody za pasieki, z naszego oddziału było tylko jedno podanie, które komitetowi przesłało, ogłosił także 16. nagród dla nauczycieli szkół ludowych za założenie szkółek drzew owocowych.

W Czechach otwartą została szkoła parobków dla wyczerpania niższej służby do nawodnienia i osuszenia łąk. Warunkami przyjęcia są znajomość języka niemieckiego i zobowiązanie się do płacenia 25 zgr. rocznie.

Następnie przerwano posiedzenie na godzinę i wszyscy zebrani udali się dla słuchania odczytu i oglądania wystawionego bydła włościańskiego. Obok placu, gdzie było włościańskie sprawozdanie do stu pięćdziesięciu sztuk, była w gąuku czytelnik ludowej ustawiona trybuna, pięknie udekorowana, przed którą zebrało się hojne grono włościan i mieszczan dla wysłuchania odczytu. P. Grodzki, profesor z Dablan, wykładał o nawożeniu w sposób obrazowy, bardzo przystępny i zajmujący. Porządek na placu utrzymywała ochotnicza straż pożarna miejscowa, która się ogólnie podobala, dla pięknej postawy i porządnego umundurowania.

Po odczytciu przystąpiono do rozdania nagród na placu. W gorących, serdecznych słowach przemówił do włościan przewodniczący oddziału p. Janko, poczem skarbnik towarzystwa rozdał pięć nagród za najpiękniejszy przychówek bydła rogatego, jedną nagrodę 8 zgr., dwie po 6 zgr., a dwie po 5 zgr.

Następnie otwarto znowa posiedzenie w sali rady miejskiej. W dalszym ciągu porządku dziennego referuje p. Henryk Gurski sprawę założenia Towarzystwa, któreby wzięło obszary ziemi parcelowaną, dla osiedlenia na nich tych włościanów, których germanizm wypiera z Wielkopolski do Ameryki i tych braci Rusinów, którzy dla ucieku religijnego uciekać muszą z pod panowania moskiewskiego. Przedkłada statut tokięgo Towarzystwa i wnioski, aby do tego Towarzystwa przystąpili wszyscy członkowie Towarzystwa gospodarskiego i wezwali inne oddziały Towarzystwa do przystąpienia. Aby oddział nasz jako członek przystąpił z udziałem 50 zgr., a rada oddziału, aby była upoważnioną do odbierania wkładek.

P. hr. Fredro sprzeciwia się temu ostatniemu sądanu dlatego, ponieważ najpierw Towarzystwo musi być uorganizowane, zatwierdzone, a potem można dopiero przyjmować do niego wkładki lub deklaracje na udziały, bo tak jest w zarządzie.

P. Smiałowski wyjaśnia i popiera wnioski p. Gurskiego. P. Gurski zgadza się na zaprzycanie hr. Fredry, ale sądzi, iż muszą się w zarządzie zgodzić, ci którzy statut podają do zatwierdzenia.

P. hr. Fredro twierdzi, iż w tak ważnej sprawie nie powinien stanowić oddział Towarzystwa, który jest tylko filią, ale trzeba się odwołać do Rady ogólnej Towarzystwa. Dla tego wnioski, aby oddać tę sprawę Radzie oddziału, aby się porozumiała z innymi oddziałami, jak ten statut wnieść na ogólnej Radzie Towarzystwa.

P. Gurski jest za zatwierdzeniem tej sprawy na dzisiejszym zebraniu. P. Zbrozek wyjaśnia, że przedmiot tak obszerny, że dziś wyczerpać się nie da, bo można by jeszcze w tej sprawie nowe szczegóły przytoczyć np. w Limanowej jest Towarzystwo, które się zajmuje parcelacją gruntów, bez oznaczenia komu te grunta sprzedawać będzie, że takie rzeczy mogłyby być w regulaminie umieszczone, dlatego wnioski: Ważne zgromadzenie przekazuje cały referat p. Gurskiego Radzie oddziału, z upoważnieniem do przedsięwzięcia takich kroków, któreby spowodowały zawiązanie takiego Towarzystwa.

Wniosek ten jednogłośnie przyjęto.

P. Janko referuje wniosek oddziału sanockiego, by zrównać dni targowe całego kraju na jeden dzień w tygodniu. Rzeczy tej bliżej wyjaśnić nie trzeba, ponieważ była poruszona w sejmie i rolnikom znana jest dostatecznie. Strona moralna i gospodarcza przemawia za tym wnioskiem, ale względy handlowe i dobrobyt miast, oraz nabyte prawa osób trzechset są przeciw niemu. W razie przeniesienia targów na jeden dzień, w skutek braku konkurencji, lud byłby wyzyskiwany i oddany w ręce kupców.

Praw nabytych rządu kasować nie mogli. Są jednak nadużycia przy jarmarkach, iż je przedłużają, lub na inne dni przenoszą. Otd Rada oddziału wnosi, aby udać się do komitetu, by odniósł się do rządu, aby tym nadużyciom zapobiegł, a wnieść do sejmu petycję by dni targowe w tygodniu zmniejszył na trzy dni w tygodniu.

Pr. Fredro oświadcza się za pierwszą częścią wniosku Rady, tj. aby starał się o usunięcie nadużyci, lecz jest przeciwny, aby dni targowe w tygodniu zmniejszać, dlatego ponieważ targi są źródłem bogactwa kraju, bo tam lud pracowity znajduje odbył łatwy na własne produkty.

P. Bolesław Smiałowski jest za utrzymaniem wniosku Rady oddziału, bo dziś sześć dni w tygodniu są targami zajęte. W niedzielę targi są wszędzie, a w inne dni kolejno po sąsiednich miastach, tylko w szbas targów niema, dlatego jest za ograniczeniem targów do trzech dni w tygodniu.

Zgromadzenie uchwała wniosek Rady oddziału. P. Bolesław Smiałowski podaje do wiadomości o założeniu fabryki kości w Krukienicach i wzywa, by z tego zakładu korzystano.

P. Janko zaleca fabrykę piugów Mikołaja Hapki w Grodku, gdzie doskonałych piugów dostać można, według systemu Saka, piugi do ogartowania kartofli i po cenach bardzo przystępnych.

W końcu przystąpiono do rozłożowania łanów, między którymi celowały bardzo piękne ziarna ze Stojanice.

Wiedeń dnia 19. czerwca. (Telegram Gazety Narodowej). Spęd wołów 2953, między tymi 1462 galicyjskich, 1091 węgierskich, 405 niemieckich. Targ był mły. Płacono galicyjskie 52 do 57 zgr., węgierskie 53 do 60 zgr., niemieckie 53 do 61 zgr.

A. Krzysztofowicz i Spółka. Adres: Leopoldstadt-Praterstrasse 43, albo: Carne Stierböck.

Wiedeń dnia 19. czerwca. (Telegram Gazety Narodowej). Spęd wołów galicyjskich 1462, razem z innymi 2953 sztuk. Płacono galicyjskie 52 do 54 1/2, zgr. za 100 kilo wagi wagi, prima 55 do 56 zgr.

W. Amirovics & K. Schela.

### „Telegramy Gazety Narodowej.“

Wiedeń d. 19. czerwca. (Pryw.) Minister Kallay udaje się do Bośni dopiero z końcem lipca.

Petersburg d. 19. czerwca. (Pryw.) Toistoj ma zajmować się tylko sprawami czysto-politycznymi, a sprawy administracyjne pozostawia swemu towarzyszyowi — Woronców — Daszków popadł w nielaskę; Wiazemski ma się podać do dymisji.

Petersburg dnia 19. czerwca. (Pryw.) Karków gwałtownie uderza w Mosk. Wied. na Bismarka. Prokurator trybunału w m. Moskwie wniósł do ministra sprawiedliwości, aby Karkowa za naruszenie §. 1040 ustawy karnej pod sąd oddano. — Miejsce Woroncowa - Daszkowa ma zająć Piotr Szuwałow.

Belgrad d. 18. czerwca. Wczoraj wymieniono zostały ratyfikacje wszystkich traktatów, zawartych pomiędzy Austrią i Serbią, w sprawach handlowych, kolejowych itd.

Paryż d. 18. czerwca. „Ajencja Havasa“ donosi, że Francja i Anglia zaproponowały mocarstwom podpisanie tak zwanego protokołu „de desinteressement“, w którym oświadcza, że żadne z nich nie będzie czyhało na ziemie należące do Egiptu, i że przeto wszystkie solidarne poręczyciele terytorjalną Egiptu integralność, jakoteż, że po za koncertem europejskim nie będzie żadne z nich nie przedsiębrało na własną rękę w sprawie egipskiej. Ma być rzeczą prawie pewną, że mocarstwa przyjmą tę propozycję.

Do tejszej ajencji donoszą z Konstantynopola, że sułtan jakkolwiek ciągle jest zdania, iż Turcja nie powinna brać udziału w konferencji, nie sprzeciwia się jednak już temu, aby konferencja odbyła się w Konstantynopolu, a to dlatego, że w takim razie Porta będzie mogła komunikować się z nią o wiele łatwiej, aniżeli byłoby to wtedy, gdyby konferencja zjechała się w którejkolwiek innej stolicy europejskiej. (Ale ponieważ Porta nie brała w niej udziału, więc rezolucje konferencji nie obowiązywały wcale Turcji; pr. r.) Anglia, Francja i Niemcy są za tem, aby konferencja odbyła się w Konstantynopolu; inne mocarstwa nie wypowiedziały jeszcze swojego w tej mierze zdania.

London d. 18. czerwca. Do dziennika Observer donoszą z Aleksandrii, że po długich rokowaniach udało się wreszcie chedywowi utworzyć nowy gabinet, w którym jednak Arabi był ministrem wojny, i który przeto pod względem swoich tendencji wcale się nie różni od poprzedniego.

Paryż d. 18. czerwca. Dzienniki donoszą, że Francja i Anglia postawiły Turcji 48-godzinny termin do zdecydowania się w sprawie konferencji.

Petersburg d. 18. czerwca. Rozporządzenie synodu, sankcjonowane przez cara, zabrania niechrześcijaanom publicznego handlu obrazami świętych, krzyżami i kościelnymi sprzętami.

Journal de St. Petersburg powiada o prawdziwości doniesienia paryskich dzienników, że mocarstwa zachodnie postawiły Portce 48-godzinny termin do zdecydowania się w sprawie konferencji.

Berlin d. 18. czerwca. Cesarz odjechał wieczorem do Ems. Konstantynopol d. 18. czerwca. Wyjazd Muktara baszy do Egiptu, mającego zawieść nowe instrukcje Derwiszowi baszy, został odroczoney. London d. 18. czerwca. „Ajencja Reuters“ donosi z Aleksandrii, że przybył tam włoski pancerny statek „Affondatore“, a na nim dwie kompanie wojska. Jako rzecz pewną utrzymują, że Arabi basza zakupił w paru ostatnich dniach torpedów na sumę 20,000 funtów tureckich prawie 200,000 zgr.)

Berlin d. 19. czerwca. Zachodnie mocarstwa zaproponowały, aby konferencja zebrała się d. 22. b. m. w Konstantynopolu. Niemcy przystają na tę propozycję. Z nadeszłych tutaj telegramów zdaje się pewnym, że także Austria, Moskwa i Włochy przystaną. Konferencja, w miarę swoich rezultatów, będzie rokowała z Portą. Chedyw i Derwisz basza i Arabi basza oświadczyli reprezentantom mocarstw, że ręką za utrzymanie pokoju.

Paryż d. 19. czerwca. „Ajencja Havasa“ donosi z Aleksandrii dnia wczorajszego: Zapewniają, że za wpływem chedywa i Derwisza baszy, tudzież przy współdziałaniu konsułów gabinet Ragheba ukonstytuował się. Chedyw przyrzekł Derwiszowi ścisłe powodowanie się. Zwolnienie jest powszechne. Stronnictwo narodowe

przyjmuje Ragheba bardzo przychylnie. Utrzymanie chedywa zapobiega tureckiej okupacji. Bezpieczeństwo Europejczyków jest zapewnione. Iba notabłom zbierze się i uchwały regulamin, rozwiązując się prawdziwie konstytucyjnie. Prowizoryczny komitet wojskowy ureguluje położenie armii.

London d. 19. czerwca. Policja aresztowała Irlandczyka Tymasza Walsh, który to jakby miał wyająć lokal, gdzie w sobotę broń przychwytao. W toku rewizji w jego domu znaleziono dalsze zapasy amunicji.

Konstantynopol d. 18. czerwca w nocy. Sułtan ciągle jeszcze zdecydowany jest odmówić przystąpienia do konferencji; co też d. 16. bm. oświadczył margr. Noaillesowi, dodając, że żądanych przez Derwisza baszę wojsk do Egiptu nie wyszle.

Zarazem otrzymał ambasador turecki w Londynie Mussurus basza zlecenie, oświadczyć Granvillovi, że Porta nie będzie miała nie przeciw temu, aby się konferencja odbyła poza Konstantynopolem i bez udziału Turcji. Wysłanie Muchtara do Egiptu nie jest zaniechane; ma tam działać wspólnie z Derwiszem.

Aleksandria d. 19. czerwca. Emigracja nie ustaje; wyemigrowało dotąd około 32,000 ludzi. Derwisz radził chedywowi udać się na kilka dni do Kairu dla uspokojenia ludności.

Petersburg dnia 19. czerwca. Car i arystokracja moskiewska zakupują wiele dóbr w Finlandji. Podczas rozruchu w Kronstadtzie wojsko położyło trupem około 50 majtków. Okazuje się, że był to wielki bunt majtków.

### W teatrze letnim przy ulicy Majerowskiej, naprzeciw Kasy oszczędności.

Dziś, w poniedziałek dnia 19. czerwca, **RÓZOWE DOMINA** komedia w 3 aktach pp. Delacour i Henneguin, przekład A. Walewskiego.

Z powodu wyścigów poczętek o god. 8 wieczor. Jutro, we wtorek dnia 20. czerwca 1882

### na ządanie: WOJNA O TANCERKE

(Der lustige Krieg) opera komiczna w 3 aktach — z muzyką J. Straussa — przekład A. Urbaniekiego.

Lwów, z Izby handlowej, 19. czerwca. I. Akcje za sztukę (bez kup. bieżącego).

Kolei galic. Karola Ludwika . . . 316 — 319 50  
Lwowsko-Czerniow-Jassk. . . 171 — 174 —  
Banku hypot. galic. po 200 zgr. . . 319 — 324 —  
" kredyt. galic. po 200 zgr. . . 255 — 260 —

II. Listy zastawne za 100 zgr. (bez kup. bieżącego).

Tow. kred. galic. 5 prot. w. a. . . 99 85 100 85  
" " " 4 " " . . . 92 — 94 —  
" " " 5 " okres. . . 99 85 100 85  
" " " 4 " " . . . 87 — 88 25  
Banku hyp. galic. 6 prot. . . 102 — 103 —  
" " " 5 " 10% pr. . . 101 — 102 —  
Galic. Zakł. kred. włośc. 6 prot. . . 101 50 103 —  
" " " 5 " " . . . 95 — 96 —

III. Listy dłużne za 100 zgr. Ogólnego rolnicz. kred. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 prot. . . — — —

IV. Obligki za 100 zgr. Indemnizacyjne galicyjskie . . . 100 25 101 25  
Obligacje kraj. Zakł. kr. wł. 6% . . . 100 — 101 50  
Pożyczka komun. z r. 1875 po 4% . . . 101 — 102 50  
Losy miasta Krakowa . . . 19 — 21 —  
" Stanisławowa . . . 23 — 25 —

V. M o n e t y. Dukat holenderski . . . 5 54 5 64  
" cesarski . . . 5 55 5 66  
Napoleonor . . . 9 50 9 60  
Półimperjal rosyjski . . . 9 78 9 88  
Rubel rosyjski srebrny . . . 1 52 1 62  
" papierowy . . . 1 19 1 21 1/2  
100 marek niemieckich . . . 58 35 59 —  
Srebro . . . — — —  
Kupony w srebrze . . . — — —

### KURS GIEŁDY WIEDENSKIEJ.

Wiedeń 19 Czerwca 1882. godzina 1 minut 45 popołudniu. Lwy kredytowe 176 — Węgr. kred. ak. 316.50  
Anglo-aust. 124.80 Unionsbank 124.—  
Kolej Kar. Lud. 316.50 Nordbahn 279.25  
Kolej Poin. 143.— Kolej Alford. 171.25  
Kolej Elsbiety 212.— Wied. Komun. 127.90  
Węgr. Nordostb. 169.50 Wied. Komun. 127.90  
Węgr. obl. p. w. 96.— Węgr. kolej zach. 166.50  
Kolej siedmiog. 110.— Benta węg. 6% 119.95  
Losy tureckie . . . — — — Ros. rubel pap. 1.21 1/2  
Losy bankow. 115.80 Galic. indemniz. 100.40  
Losy węgier. 118.75 Marki niemiecki — —  
Uspობienie: obstabione.

Wiedeń, 19. czerwca 1882 godzina 10 min. 45 przed południem. Akcje kredyt. 324.50 Anglo-aust. 125.—  
Kolei Kar.-Lud. 317.50 Kolej Poin. 143.50  
Unionsbank 124.50 Napoleonor 9.55 1/2  
Rosyjsk. bank. 1.21 1/2 Uspობienie: silne

Berlin, 17. czerwca godzina 5 minut 10 po południu. Rosyjsk. bank. 206.35 Akcje kredyt. 553.50  
Lombardy 244.— Galicyjskie 135.60  
Kolei Romun. 60.25 Aust. bank. 170.—

### Dla cierpiących na gościec.

Do pana Fran. Jana Koisady, c. k. nadw. dostawcy w Korneuburgu. Z kontentowaniem donoszę panu, że wybor- pańskiego preparatu „Gichtfluid“ używaniem przez długi czas ze skutkiem u moich pacjentów. Oraz że się także pewnie działającym środkiem przeciw najróżnorodniejszym cierpieniom gośćcowym i reumatycznym, z tego więc względu polecam jak najlepiej pański płyn gośćcowy wszystkim podobnie cierpiącym

Wiedeń, 25. września 1880. Do a. Wittka, prak. lekarz i homeopata. Główny skład: Apteka obwodowa w Korneuburgu.

### Szczawnica.

W murowanej willi lekarza zdrojowego dr. Jozefa Kulaczekowskiego elegancie pomieszkania na dole i I. piętrze do wynajęcia. Willa położona w parku „Na Miódzynie“, kąpiele łaźnienkowe i Dunajec, poczta i telegraf w bezpośredniej bliskości. Restauracja Bierneckiego w samej je willi.

Wiedeń 17. czerwca		Galicyski bank hipoteczny po 200 zł.		Listy zastawne (za 100 zgr.)		Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1872		Lw.-Czer.-Jass. V. em. 1873	
pracoj. zaga. str. w. a.	str. w. a.	pracoj. zaga. str. w. a.	str. w. a.	pracoj. zaga. str. w. a.	str. w. a.	pracoj. zaga. str. w. a.	str. w. a.	pracoj. zaga. str. w. a.	str. w. a.
Powszechny dług państwa (za 100 zgr.)		Banku aust.-węgierskiego po 600 str.	890 — 892 —	Bodenred. allg. Jeter. 5 pr. str. 124 25 194 50	119 50 120 —	300 zł. 5 pr. w. a. 96 50 96 80	96 50 96 80	300 zł. 5 pr. w. a. 96 50 96 80	96 50 96 80
Renty austr. w bank. 5 pr. w. a. 1874 po 250 zł. 4 pr. 1876 po 500 zł. 1860 po 100 zł. 1864 po 100 zł. 1868 po 100 zł. 1871 po 100 zł. 1874 po 100 zł. 1876 po 100 zł. 1878 po 100 zł. 1880 po 100 zł. 1882 po 100 zł. 1884 po 100 zł. 1886 po 100 zł. 1888 po 100 zł. 1890 po 100 zł. 1892 po 100 zł. 1894 po 100 zł. 1896 po 100 zł. 1898 po 100 zł. 1900 po 100 zł.	78 70 78 85 77								

# Do wygrania!

Data 1. lipca  
na losy miasta Wiednia,  
zr. 200.000 w. a.  
50.000 10.000 zlr.  
Promesa zr. 3.  
Do nabycia w handlu  
**Fr. Schubtha i Syna**  
we Lwowie, Rynek. 1-3

## DONIESIENIE.

Objawy z początkiem bm.  
**Ujeżdźalnię**  
Wszystko obok kościoła OO. Karmelitów,  
udziela nauki jazdy konna i podług  
najnowszych reguł pod nadzorem  
niezależnych sędziów, na myśli własnych  
koniech do tego celu szczególnie dobrane.  
Wypoczynek konie wierzchozowa,  
prajmując konie do tresowania, retrainowa  
i ujeżdżania tak wierzchozowa jako  
taż i zaprzęgowa, oraz podajeć w  
wszelkich sprawach i kupców koni  
i wszelkiego rodzaju sprzętów, które w ten  
zakres działania wchodzi, ileż tak za  
naukę jakoteż wszelkie komisowe czynności  
jak najmarkowicie wynagrodzenia.  
2168 2-2  
**M. Stipal.**

## Bazar Markiewiczza

Pierwszy skład wyrobów  
krajowych  
we Lwowie, plac Marjański, l. 10,  
poleca:  
bardzo odpowiednie na upominki  
**Wyroby amerykańskie**  
ze szkłówek w Zakopanem i w Ryma-  
nowie, a mianowicie:  
Odobne kaszki, postumenci na  
cygara, na zapaliki, przyrządy i rozci-  
nacza papieru, talerze na chleb, taśm,  
ramki, kryzki, pociętki, wiszące  
ka, odoobne rączki do piór i t. p.  
przedmioty, w oenie od 40 ct. do  
2 z. 8 w. sztuka.  
**Wyroby koszykarskie**  
ze szkłówek korytkarskiej w Rudniku.  
Drobne koszyki po 19, 18, 30 i  
40 ct. sztuka; odoobne koszyki z to-  
ziny, sitowia, s omki, ze stłomki ry-  
zowej i z trzciny japońskiej po 60,  
80, 90; i z t. 1, 1,20, 1,40, 1,60  
do 2 z. 2 sztuka.  
**Meble werandowe**  
gusto wnie plecione i lakierowane  
krzesła, fotole, foteliki, kanapki,  
2117 stoły i stółki. 1-2  
**Koszki i walizki podręczne.**  
L. 357.

## Konkurs.

Celem obsadzenia opróżnionej po-  
sady lekarza miejskiego z roczną  
płacą 400 zlr. a. w., rozpisuje się  
niniejszym konkursem z terminem do  
15. lipca 1882.  
Ubiegający się o tę posadę ze-  
chcą wnieść podania swe zaopatrzone  
w dowody odbytych studiów i prak-  
tyki lekarskiej do zwierzchności gmi-  
nej w terminie powyżej oznaczonym,  
przezom się nadmienienia, że doktore-  
winy medycyny szczególniej uwzględ-  
nieni będą. 2543 8-3  
Zwierzchność gminy  
NIŻANKOWICE, 6. czerwca 1882.

## Towarzystwo gal. kasy zaliczkowej we Lwowie.

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieogran. poręką,  
przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności, oprocento-  
wującą takowe po 6% rocznie.  
Kasa Towarzystwa zwraca wkładki:  
od 100 do 500 zlr. za 30-dniowym wypowiedzeniem  
od 500 do 1000 " " 60- " "  
od 1000 zlr. i resztę kapitału za 90-dniow. wypowiedz.  
Udziały oprocentowują się od dnia wkładki.  
Dyrekcja.

Od wielu lat wypróbowany wyborny środek na  
gścielec, reumatyzm i słabości nerwowe jest tak sw.

## Płyn gościcowy

Franciszka Jana Kwizdy,  
c. k. dostawcy nadwornego i właściciela apteki obwod. w Korneuburgu



przydający się także wybornie przeciw zwichnięciu, sztywności mu-  
szkułów i suchych żył, przezawieniu, zgnęceniu,  
nieczułości skóry, dalej na mięsowce kurcze (kurcze w  
łydkach), przeciw bólowi nerwowym, obrzękłościom,  
powstającym w skutek długotrwałych obandażowań,  
głównie także do wzmocnienia przed i po odbyciu  
wielkich wyżyć, po długich marszach i t. p., tudzież w po-  
deszłym wieku na osłabienie.

Przedwisy do nabycia w następujących składach:  
We Lwowie: en gross apt. Piotra Mikolascha, en detali u pana Kaliksta  
Krysztanowickiego aptekarska, u p. J. Beisera apt., Z. Backera apt.  
A. Szeplakiego, i H. Blumenfelda apt. Kraków: en gross M. Jaworskiego, en detali  
Markiewicz apt., E. Badler apt., W. Bedy apt., A. Siedlicki apt., F. Sobierajski  
apt., C. Winiarski apt., Baka: A. Gross apt. Brody: J. Lelander apt., Ed. Liszka  
apt. M. Kula apt., i K. B. Witostawski apt. Brzesław: Dembiński apt., J. J.  
Hansberg apt., Fryszta: Haniewicz apt., Zamojski Witold Czerwik apt., Jarosław:  
W. Bohm apt., Janów: J. Szeinbaum, Janowice: W. Lasnowski apt., Kłomocin: Ed-  
Stancel apt., W. Siderski apt., Nowy Sącz: W. Filipak apt., Rybnik: L. Na-  
lik apt., Rzeszów: J. Schabasz apt., Sędziszów: J. Miszki apt., Stanisław-  
ów: A. Amirovia, Alb. Bell apt., J. Macura apt., Strzyż: J. Zagórski apt., Śa-  
dowa Wisznia: W. Włodzimierz apt., Tarnopol: F. Janowicz apt., H. Kahane  
apt. Tarnów: L. Chodacki apt., E. Bank apt., E. Ried apt., F. W. Wielogór-  
ski apt., W. Mälder apt. Comp., Ulanów: D. J. Wronski apt. Żółkiew: A. Dedec  
apt. Zydówce: M. Bardas apt.; Zyrardów: J. L. Tomaszewski apt.  
Główny skład u Franciszka Jana Kwizdy, c. k. nadwor-  
nego dostawcy i właściciela apteki obwodowej w Korneuburg.  
Cena książki 1 zlr. a. w.  
Prócz tych składów we wszystkich znaczących aptekach austro-węgierskiej  
monarchii. 2672 1-3

## Stowarzyszenie pracy kobiet

utrzymuje następujące szkoły fachowe:  
Szkółkę kroju sukien damskich,  
" szycia na maszynie,  
" szycia białego, czerwanego, haftu i  
znaczenia,  
" wyrobu frędzeli,  
" wyrobu koronek klocekowych,  
" robót półkoszyczkowych.  
Uzasnieniem przynajmniej:  
Do szkoły kroju sukien damskich za o-  
płatą 8 z. za kurs dwumie-  
sieczny; nauka praktyczna 2  
zr. miesięcznie.  
" Szycia na maszynie za opłatą  
3 z. za kurs.  
" Szycia białego za opłatą 1 zlr.  
miesięcznie; wpisowe 2 zlr.  
" Wyrobu frędzeli za opłatą 3 z.  
za kurs.  
" Wyrobu koronek klocekowych za  
opłatą 3 z. za kurs.  
" Robót półkoszyczkowych za opłatą  
10 z. za kurs.  
W pracowniach Stowarzyszenia pracy  
kobiet przyjmują się obowiązki na bież-  
ną i roboty półkoszyczkowe w zelnickiego  
rodzaju. 2575 1-1

## Odwołanie licytacji

Zapowiedziana licy-  
tacja inwentarza żywego,  
tudzież narzędzi rolniczych i  
sprzętów domowych w LUBE-  
SZOZE WOLOCHOWEJ na  
dzień 20. czerwca r. b.  
nie odbędzie się.  
2574 1-2

## KAWA

parą paloną,  
codziennie świeża w najlepszych  
gatunkach, a to:  
1/2 kilo najlepsz. Ceylon 1 z. 10 ct.  
1/2 " " Portorico 1 z.  
do nabycia w handlu  
**Edwarda Kleina,**  
pod "Czarnym Psem" Rynek,  
we LWOWIE.  
2463 3-2

Docent uniwersytetu Jagiellońskiego

## dr. J. Kopernicki

ordynuje jak w latach poprzednich  
w **Marionbadzie**  
od dnia 15. maja.  
Mieszkanie: VILLA TRIANON  
2406 Kaisersstrasse. 2-21

## M. BENEDETTICH,

z Tryestu,  
via Torretta 24,  
przyjmuje zlecenia na owoce południowe  
towary kolonialne, tudzież wszelkie arty-  
kuły od 5 kł. w wyżj.  
Wysyłam świeże owoce wszelkiego  
rodzaju w koszykach 5 kilowki za po-  
braniem. Zamówienia wysyłam odcisną,  
franco wraz z opakowaniem najtaniej za  
pobraniem. Cenniki na żądanie franco.  
Zlecenia uprasza się wysłać po mie-  
miecku. 2066 1-3

## Licytacja.

Dnia 26. czerwca b. r. i w dniach  
następnych odbędzie się w Czortowcu  
dolnym, majątności oddalonej dwie  
mile od stacji kolei Czerniowieckiej  
Korszów, a milę od miasteczka O-  
bertyn, licytacja z wolnej re-  
kwi inwentarza żywego i mar-  
twego, a mianowicie: krów, trzody  
chlownej, wozów, pługów, siewników,  
ślazów drucianych do stłodowni, siecz-  
karni z kieratem i t. d. 2574 1-3

## Realność

80 morgów z budynkami i zasiewa-  
mi, ćwierć mili od stacji kolei żela-  
zowej Grybów do sprzedania.  
Wiadomość pod adresem: "M. N."  
poste rest Grybów. 2573 1-3

## Wózek dla dzieci



wyślą do każdej stacji kolejowej w kra-  
ju franko i opakowane za pobraniem lub  
nadaniem naliczności po cenie z. 7,50,  
8,50, 10, 12, 14, 16 z. i wysj.  
**Fabryka wózków i krzesel  
jeżdżących dla chorych**  
**Karola Kellera we Lwowie**  
Wyrob trwały i elegancki.  
2482 2-8

## W Delatynie

są do wynajęcia na sezon kąpielowy  
**dwie wille**  
zupelnie umeblowane i urządzone  
w wszelkim wygodami w przedzielnym  
położeniu nad Prutem, składające się  
każda z pięciu dużych pokoi partero-  
wych, z trzech pokoi na piętrze, z  
2 kuchni, spiżarni, piwnicy, stajni,  
wozowni, ogrodu, duży park angiel-  
ski i t. p. 2638 2-2  
Pokoje są także pojedynczo do  
wynajęcia.  
Blizsza wiadomość ndziela: Wny  
**Hajos we Lwowie, Plac Głowy**  
nr. 1, ulca Kopernika 32, lub dr-  
med. **Rybak** lekarz miejski i sa-  
linarny w Delatynie.

## Kapiele Königsdorff-Jastrzemb nS.

Piękne, tanie pomieszczenia w aptece. Na listowne zgłoszenia wysy-  
lają się podwoy do stacji kolejowej. 2061 1-5

## Zakład siarczanych kąpeli w SZKLE.

przy samym gościńcu Jaworowickim położony, o 4 1/2 mili od Lwowa,  
o 2 mile od stacji kolei żelaznej Kamienobrodu odległy,  
**został otwarty z dniem 20 maja r. b.**  
Zarząd kąpielowy postarał się o dobrą kuchnię i o wszystko,  
co dla przyjemności i wygody Szanownych gości kąpielowych jest  
potrzebnem. Lekarz stale w miejscu praktykujący, skład wszel-  
kich wód mineralnych krajowych i zagranicznych, park sosnowy  
starannie utrzymany, wspaniała sala balowa i jadalnia.  
Prócz kąpeli siarczanych, wydawane będą kąpiele z igieł so-  
snowych i kąpiele solne.  
Na wszelkie zamówienia wysyła się podwoy do stacji kolei  
żelaznej Kamienobrodu i udziela objaśnień.  
Zarząd Zakładu kąpeli siarczanych w Szkle,  
poczta w miejsc. 2558 1-3

## LUBIEN

zdrojowisko kąpielowe siarczane,  
przeważnie dla cierpień artrytycznych i reumatycznych,  
odległe 3 mile od Lwowa, 1 milę od Gródka, stacji kolei Kar. Ludwika  
i tyleż od Szczerca stacji kolei Albrechta.  
Sezon kąpielowy trwa od 20. maja do 20. września.  
Lekarz zakładowy dr. Stanisław Jana,  
Zakład posiada 12 domów o 180 pokojach prywatnych, około 300 w wiośnian.  
W miejscu urząd postowy, telegraficzny, aptek domowy, dwa restaura-  
cje, sklep z wodami mineralnymi, czytelnia, muzyka pod dyrekcją kapelmistrza  
weteranów P. Bogusa, park rozległy, sala balowa i t. d.  
Zawzięci w roku bieżącym przebudowane i według wymogów bal-  
neotechniki urządzone.  
Na miejsce wczasowcy wybudowano łazienki dla kąpeli zwykłych.  
Komunikacja niestłowna jużto wozami postowymi, już fiakrami tak z Gródka  
jak z Lwowa.  
Pośladki kolejowe przychodzą do Gródka: z Krakowa pospieszcy o godz. 4tej  
min. 35 rano, mieszany o gd. 10 m. 2 przed poł i gd. 8 m. 10 wio.; ze Lwowa  
są pospieszny gd. 11 m. 20 m. wio., mieszany gd. 5 m. 26 rano i gd. 5 m. 40  
popołudniu. Do Szczerca ze Stanisławowa i Strzyży o 6 godz. 50 minut wioez.  
Blizszych wyjaśnień udziela zarząd zakładu zdrojowego w Lubieniu.  
2396 9-9

Założona  
r. 1679.  
Ca. król. austr. dostawca nadworny.  
Król. belgijski dostawca dworu.  
Król. holenderski dostawca dworu.  
**WYNAND FOCKINK**  
AMSTERDAM.  
FABRYKA  
przednich  
holenderskich  
LIKIERÓW  
Skład fabryczny:  
we WIEDNIU, I. Kohlmarkt 4.  
Dla dogodności P. T. publiczności można tych  
prawdziwych likierów nabyć także w znacznych  
handlowych znacznolich.

## Inhalacje. Königsdorff JASTRZEMB

Leczenie  
serwatk.  
**kapiele solankowe,** Specjalność dla  
i solankowe. dzieci.  
zawierające jod i brom.  
**Stacja telegraficzna pocztowa.**  
Położona w pięknym, lesistym i oddzielnym w ozon wzgórzach Beskidów  
na 800 stóp nad poziomem morza. Najlepsza droga przez Kraków do Petro-  
wicy (stacja drogi żelaznej Północnej o. k. Ferdynanda). Podróż jedynie  
za pośrednictwem zamówienia i podpisanej inspekcji. Przyjemne i tanie miejsce po-  
bytu. Dogodne warunki życia. Piękne promenady. Reunioy. Mieszkania z kom-  
fortem wczasowe 3119 4-10  
Inspekcja kąpielowa.

## Cały dębowy garnitur mebli

do jadalnego pokoju, tudzież PIANI-  
NO, FORTPIAN krzyżowy i  
**Kasa ogniowa**  
do sprzedania. Blizsza wiadomość 1.  
36 Rynek drugie piętro. 2559 1-5

## Nauczyciel

życzy sobie objąć lekcje na wsi przy  
uczniach z klas gimnazjalnych, Wi-  
adomości w Administracji „Gazety Na-  
rodowej.” 2573 1-3

## Wdowiec

średniego wieku, ojciec jednego dziecka,  
właściciel traktyerii i składu wędlin,  
szuka wdowy lub panny, któraby w za-  
rządzie rzeczy swój zdołność posiadała i  
do spółki od 500-1000 zł. wnieść mogła.  
Zgłoszenia listowo do „F. F.” przy-  
muje „Administracja Gazety Narodowej”  
we Lwowie, lub Czasu w Krakowie.”  
2541 1-3

## AKUSZERKA,

która ukończyła medyczne studia na ki-  
loco polonizno-ginekologian-j, prakty-  
kowała w Krakowie i Wiedniu przyni-  
mie panie chore do siebie, udziela rad  
w cierpieniach żeńskich, z dotrzymaniem  
sekretu powierzonego. Lwów w. główny  
Rynek Nr. 14. 2556 3-5

## Do wdzierzawienia.

**Dobra Tomaszowa**  
oddalona od stacji kolei Czerniowieckiej w  
Śniawce-oh o 1 1/2 mili, składająca się  
z dwóch działek - z których każda  
ma szyć 1000 morgów razem łąk i  
pastwisk opasowych. Chocay wjeżd w in-  
teres dzierżawy racy się zgłosić do  
D. Abramsowicza, właściciela dóbr w  
Siemianówce, poczta: Szczerzec.

## Magazyn mód W. MANTUANI

plac Halicki, l. 14, I piętro  
nad Księgarnią Polska,  
[dawniej Hotel George]  
poleca szanownym P. T. damom  
wielki wybór  
najmodniejszych kapeluszy,  
c z e p k ó w,  
kwiatów paryskich itp.  
w zakres modniarski wcho-  
dzących towarów. 2-6

## Kretony, Nauczyciel

perkale i satyny kolorowe  
plkę brylan. i dymę białą  
płócienna kolorowe,  
Oxford, i biały Sziering,  
(szeszołny gatunek zonusu)  
i płótno amerykańskie,  
poleca pod gwarancją za dobroć,  
trwałość i sumienną cenę  
**Handel płócien, bielizny  
stołowej i towarów mieszanych**  
**Kowalski i Meyer**  
Lwów, Rynek, liczb. 26.  
2374 2-2

## Dla restauracji i kawiarni!

## TUTKI CYGARETOWE

z najlepszego papieru cygarelowego fran-  
cuskiego (Panama, Persan, Mais itp.) w  
robota od kilku lat istniejąca fabryka  
**JÓZEF PTASZYŃSKI**  
przy ul. Halickiej l. 5, I. piętro  
(w podwórzu).  
Cena tutek z kartonami: Nr. 1, 2, 3 i 4  
za 1000 sztuk od zł. 1.10 do 1.40.  
Te same złożone lub czarno litografowane  
o 10 ct. wyżej na 1000 sztuk.  
Pudełka na 100 sztuk cygar 5 ct.  
**Maszyny** do robienia cygar są  
na składzie.  
Zamówienia wysyłają się jak naj-  
spieszniej.  
Adres: **Józefa Ptaszyńskiego,**  
liczb. 5, ulca Halicka, I. piętro, w  
podwórzu.

## ZAKOPANE.

Zakład przyrodoleczniczy  
dr. **Weanego Piaseckiego**,  
na Klemensówce,  
połączony oddział z obywatelką ciepłą  
Jaszczurówką w organiczną całość pod  
kierownictwem podpisano, otwarty  
zostanie w tym roku 15. maja. O  
wysokiej wartości leczniczej Zakopa-  
nej rozpisywać się zbytecznie.  
Środkami leczniczymi są oprócz od-  
żywczo klimatu: hydro-helio-dek-  
troterapia obok leczenia dyzenteryjnego  
i leczniczej gimnastyki. Poczta i te-  
legraf w miejscu. Blizszych szczegó-  
łów udzieli listownie. 2373 2-2  
**Dr. Wenenty Piasecki.**

## Nowo urządzony handel Płociem i Bielizną JANA RIEDLA we LWOWIE



połączonej najtaniej  
**Koszule salonowe,**  
po zlr. 1,80, 2, 2,40, 2,70, 3, 3,60 i 4  
**KALESONY,**  
po zlr. 1,25, 1,45, 1,80, 2 i 2,20  
**Kołnierze, Mankiety, Krawaty,  
Skarpetki, Pończochy.**  
Na żądanie szczegółowe cenniki.  
2312 1-6

## Cztery medale zasługi i list pochwały

za niezawodne środki owadogubne.  
**Miketon.** Trucizna na pluskwy wypróbowana doborze. Flakon 50 ct.  
**Grylon.** Jedyny środek na wytypienie szwabów, szklan. szeszołny itp. awadów.  
Flakon 30 ct.  
**Fenilia.** Niezawodny środek na mole. Płyn ten nie plami, koloru nie zmienia i naj-  
delikatniejsi materje nie niszczy, mole radykalnie niszczy i odcina od  
przynajmniej czwórnastu dni. Flakon 80 ct.  
**Prosekt perki.** Jedyny i stawaodny środek na wytypienie psot itp. doku-  
mentalnych awadów. Cena 5, 10 i 15 ct.  
**Rozpylacze** do proszku perkali i fenilinu po 80 ct. i z t. 1,60.  
**Pędzeli de miketonu** po 10 ct.  
**Papierki na muchy.** Tuzin 30 ct.  
**ALICHENIA.** Kilo 40 ct.

## JAN IHNATOWICZ

magister farmacji i chemik szawowy. 2085 4-2  
We Lwowie ul. Kopernika l. 3, **Kłbiu w Krakowie Suliceniowa l. 20.**  
oraz we wszystkich pierwszorzędných aptekach i sklepach.

## INJECTION BROU

Szprycowane i  
hygieniczne  
niezawodny  
skusowność na  
podlegających,  
dyne, które leczy bez żadnych innych lekarstw. Znajdują się we wszystkich apte-  
kach na kuli ziemskiej, w Paryżu u p. J. Perré aptekarska, 102, ulica Richelieu, w  
Lwowie w aptekach pp. Krzyżanowski (obok Brygidki), Mikolascha i Z. Bro-  
kera; w Krakowie u Trauzyańskiego i Redyka; w Czerniowcach u Golichowskiego.

## Dr. Behra ekstrakt na nerwy,

okazał się od wielu lat skutecznym przeciw słabościom ner-  
wowym, szczególnie przeciw: **epilepsji, bólowi w krzy-  
żach, osłabieniu organów płciowych, pom-  
naniom, osłabieniu pamięci, dalszej przemy-  
nym bólowi głowy, szumowi w uszach, reu-  
matycznym bólowi w twarzy i stawach.** Dr. BEHRA  
ekstrakt nerwowy używa się zewnętrznie. Cena flaszeczki z  
dokładnym opisem 70 ct., zawiase w zapasie.  
Główny skład: Gloggnitz, Niedebersterbach, w aptece Juljusza Bittnera.  
Skład we Lwowie w apt. K. Mikolascha i we wszystkich znaczących  
miejscach w Galicji. 2476 4-10  
NB. Przy kupnie racy szan. Publiczności uważa na to, ażeby na ob-  
winięciu flaszeczki znajdowała się wydrukowana marka ochronna.

## Główny skład piwa olomunieckiego

nagrodzonego medalem zasługi na wystawie wiedeńskiej, dla  
Galicii i Bukowiny we flaszczach i beczkach  
u **ELIASZA HERTERA,**  
we Lwowie, ulica Kopernika, liczb. 8.

## C. k. uprz. gal. akcyjny BANK HIPOTECZNY we Lwowie

wydaje  
od dnia 1. stycznia 1881 poczysszy  
**Asygnaty kasowe**  
3 proc. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu  
4 " " " 60 " " "  
Wszystkie znajdujące się jeszcze w obiegu 4 1/2 proc.  
centowe Asygnaty kasowe z 60-dniowym wypowiedze-  
niem, będą oprocentowane od dnia 1. marca 1881  
począwszy tylko po 4% z zatrzymaniem dotychczasoso-  
wego terminu wypowiedzenia.  
Lwów 1. stycznia 1881.  
(Przedruk nie będzie używany). 2151 8-2  
Dyrekcja.

## Największy zbiór Książek ludowych

zawieszony w stocownych oprawach na Na-  
grody Pliński dla dzieci, z wyda-  
waniem lwowskich, krakowskich, warszaw-  
skich, poznańskich i innych, posiada na  
składzie i rozysia oddrębna pocztą po  
cenach najniższych 2144 1-3

## Księgarnia Polska we Lwowie, plac Halicki, 14.

Katalogi kompletnie na żądanie franco.

## Nauki

**króju damskiego**  
według systemu francuskiego, udziela  
osoba, która dłuższy czas spędziła w  
Paryżu bez żadnych innych przrzy-  
dów prócz miary centymetrowej i pa-  
pieru rysunkowego Cały kurs nauki  
króju kosztuje 10 zł. Wykonania stan-  
dardów również nauczyć może. Blizsza  
wiadomość w Administracji „Gazety  
Narodowej.”

## Dr. Tymowski z San Remo,

zawidamia Szan. Panów kolegow, iż w  
lecie praktykuje w Szwajcarii w St.  
Moritz w Ober-Eugandien miej-  
sion 1886 metrow nad poziom morza wzie-  
sionem. Wody żelazne, powietrze par  
excellente górskie.  
Sezon od 15. czerwca do 15. sierpnia.

## Ważne dla rodziców i opiekunów!

Od nowego roku szkolnego w r. w. dnia  
b. r. Panski obchodzi na kursa peda-  
gogiczne lub do szkół wydziałowych naj-  
dą opiekę macierzyńską, wyborne po-  
wiastowanie, konwersacja francuska i nie-  
wielecka i lekcje muzyki. Blizsza wia-  
dość w biurze nauki i oświaty pan Krzy-  
żanowski ul. Grodzickich nr. 18  
C. k. uprz. 1 10

## koszarki do trawników

(jako specjalność)  
Zestaw wyciulo i sa-  
der wydatne. Szer-  
kość koły 400 i 500  
mm. po 10 i 12 zł.  
(około 18.000 sztuk  
sprzedano) dostarcza  
C. k. upr. fabryka maszyn **Krauss**  
i **Com** we Wiedniu, (Würring).

## Rządca dóbr

bezenny w sile wieku, wladający  
prócz krajowemi, także językami:  
niemieckim, francuskim, rosyjskim i  
rumuński, m. czołowiek uzoziwy, energij-  
ny i bardzo pilny, teor. i prak w  
każdej gajsz rolnictwa, przemata rol.  
i lasowoi i wykształcony, przytem w  
najlepszej wiadomości zaopatrzonej -  
poszukuje stosownej posady.  
Zaskawne oferty przyjmują się z gres-  
nością Wny Dr. Janocha we Wiedniu  
IX, Bethovengasse 3. 2577 1-3

## Loterja.

Kto by sobie życzył z grajowoy w  
leterje instrukcji co do pewnej wygranej,  
mogę mu udzielić kombinacji do gry jak  
najpewniejszej, co do stawek od 10 gr.  
kół i wyżej aż do 400 w mniejszych  
kombinacjach trafić będzie można po 10  
tornów na jeden raz i tak coraz więcej  
tam psumniecie i o szanowny list wyżej  
tornów. 2584 3-4  
**Franciszek Masurkiewicz,**  
w Horodence.

## CIEMNY

h. uzozi tu-  
teższego za-  
trudnionym  
długoy się wypłaty wamiem  
k r z e s e c k r z e i n o w o c h a  
poleca się miłośnikom basta ej  
publiczności. Adres: **Lwów,  
ul. Flekarska nr. 31 -  
drzwi nr. 14.**

## Do kupna oryginalnego kuhlandskiego

bydła do chowu i roboczego - poleca się  
**A. Schener,**  
właściciel realności w Kunwald (Kuh-  
landchen), poczta i stacja kolei **Zauchal**  
w **Morawii.** Tenże utrzymuje zawsze  
piękne zwierzęta tej rasy w swych staj-  
niach, a przytem wykazał się może naj-  
lepszymi poleceńiami. 2065 1-3  
Na listowne zapytanie następuje ry-  
chło odpowiedź.

## Po szczęście do Brunzwikul

Przet państwo poroczona na 6  
klas podzieleno 93. **klasa B. un-**